

ISSN 1643-0646

# nemrod

KWARTALNIK ŁOWIECTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

ROK 2024 Nr 2(95) CENA 8 zł.



**PROTEST, A W TLE ROZTERKI**  
**Nie bądźmy obojętni**

**POLOWANIE NIE DLA NIELETNIEGO**  
**Ku przestrodze**

**KRWAWE ŁOWY**  
**Wilki coraz bliżej...**

# SPIS TREŚCI

Nie bądźmy obojętni... - Eugeniusz Trzciniński	3
Czyżby wyczerpanie...? - Aleksandra Szulc, Michał Przepierski	4
Protest... a w tle rozterki - Michał Karpik, Michał Przepierski	5-7
Zasłyszane przez Nemroda - Eugeniusz Trzciniński	8-13
60-lecie KŁ pracowników MSZ - Krzysztof Jasieniecki	13-14
Jedynе życie, które ma sens, to życie towarzyskie - Aleksandra Szulc	15
Toruńscy myśliwi mistrzami Europy w Drużynowym Strzelaniu Długodystansowym - Janina Arczykowska-Gościak	16
Spotkanie prezesów i łowczych kół łowieckich - Michał Przepierski	16-17
Po 16 latach przerwy wracamy do gry - Agata Pawlak-Molewska	17
Edukacja łowiecka - Beata Nowak	18
„Siła jest kobietą” - Agata Pawlak-Molewska	18-19
Odszedł Tadeusz Władko, budowniczy toruńskiej organizacji łowieckiej - Michał Przepierski	19-20
Odszedł kolega Wiktor Markuszewski - Michał Przepierski	20-21
Nekrolog - (nadesłane)	21
ASF w rejonie Trójmiasta – nie uczymy się niczego - Jan Grajewski	22-23
Polowanie nie dla nieletniego - Jarosław Bittner	23-25
Łączy nas pasja - Agata Pawlak-Molewska	25
Antia robi krok naprzód...! - Michał Przepierski	26
Na ścieżkach tropowych w Pokrzywnie - Krzysztof Majbrodzki	26-27
Stany a pozyskanie drapieżników w okręgu bydgoskim PZŁ - Piotr Watola	27-29
Krwawe łowy na podwórzu - Zygmunt Krzemień	29-30
Zaangażowanie myśliwych... - Hubert Codrow, Radomir Gradzyk, Anna Wierzbicka	30-31
Pierwszy odważny - Michał Przepierski	31-32
Sygnaly w kniei - Joanna Warachowska	32-33
Pięty w kraju – historia nowego włocławskiego rekordu - Patryk Kuchnicki	33-35
Trofea medalowe i myłkusy - Tomasz Oset	35

**Biuro ZO PZŁ w Bydgoszczy**  
**86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36**  
czynne od godziny 7:00 do 15:00.  
tel. +48 52 34 00 652  
Wpisy do legitymacji, wydawanie  
zaświadczeń i decyzji w dniach  
od poniedziałku do czwartku  
od 8:00 do 14:00.  
Kasa ZO czynna do godziny 14:00

#### Filie biura:

##### Łącko k. Pakości

czynne w każdą środę od 8:00 do 15:00

##### Tuchola, ul. Nowodworskiego 9 (Technikum Leśne)

w każdy poniedziałek od 8:00 do 13:30

#### Biuro ZO PZŁ w Toruniu

**87-100 Toruń, ul. Świętopełka 26**  
czynne: od poniedziałku do piątku  
od godziny 7:00 do 15:00.  
tel. 56 62 34 231

#### Biuro ZO PZŁ we Włocławku

**87-800 Włocławek,  
ul. Związków Zawodowych 18A**  
czynne: od poniedziałku do piątku  
od godziny 7:00 do 16:00.  
tel. 54 411 17 81

#### NEMROD Kwartalnik

#### Zarządów Okręgowych PZŁ

w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku

#### REDAKCJA:

Eugeniusz Trzciniński – redaktor  
naczelný,

e-mail: [nemrod@pzlbydgoszcz.pl](mailto:nemrod@pzlbydgoszcz.pl)

Michał Przepierski – zastępcą  
redaktora naczelnego,

e-mail: [senior@abler.pl](mailto:senior@abler.pl)

Patryk Kuchnicki

e-mail: [patryk\\_k@interia.eu](mailto:patryk_k@interia.eu)

#### WYDAWCA:

Polski Związek Łowiecki –

Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy;

86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36

e-mail: [zo.bydgoszcz@pzlow.pl](mailto:zo.bydgoszcz@pzlow.pl)

#### RADA PROGRAMOWA:

Dariusz Czyżniewski

Wiesława Gawlak

Maciej Kaniewski

Łukasz Kowal

Piotr Kowalski

Zygmunt Krzemień

Agata Pawlak-Molewska

Piotr Pawlikowski

Tomasz Pinkowski

Aleksandra Szulc

#### DRUK:

PPHU GAMA ŁABISZYN

ul. Długa 10, 89-210 Łabiszyn

Redakcja zastrzega sobie prawo do  
skrótów i redakcyjnego opracowa-  
nia tekstów przyjętych do druku  
oraz nieodpłatnego publikowania  
otrzymanych materiałów. Wydawca  
ma prawo odmówić zamieszczenia  
listów, ogłoszeń, reklam, jeżeli ich  
treść jest sprzeczna z linią programo-  
wą pisma. Przedruki z kwartalnika  
Nemrod dozwolone są wyłącznie za  
uprzednią pisemną zgodą wydawcy  
kwartalnika.

#### ZDJĘCIE NA OKŁADCE:

**Marta Baranowska**



Eugeniusz  
Trzcinski

## NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI...

Marzec i kolejne miesiące w dużym stopniu upływały pod znakiem protestów rolniczych. Mniejszy rozgłos uzyskał fakt, że do rolników dołączyli się myśliwi. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapowiedziało bowiem szereg ograniczeń w prowadzeniu gospodarki łowieckiej.

Ministerstwo nie ukrywa, że za propozycjami uderzającymi w łowiectwo w Polsce stoi zrzeszenie organizacji deklaratywnie ekologicznych – „Niech Żyją”. Nie jest to żadne grono eksperckie, tylko zideologizowana struktura, stosująca argumentację, nadającą cech ludzkich zwierzętom, bazująca na emocjonalnym przekazie. Powinno to nas obchodzić, gdyż wysuwane przez tę organizację postulaty są przesłankami do wprowadzenia kolejnych ograniczeń. **Udział myśliwych w protestach został pokazany w niniejszym Nemrodzie, w publikacjach: „Czyżby wyczerpanie” i „Protest... a w tle rozterki”.**

Postulat cyklicznych badań lekarskich i psychologicznych nie ma żadnych podstaw w praktyce poza podniesieniem poprzeczki procedur administracyjnych i pieniędzy. Ministerstwo Klimatu i Środowiska, dodatkowo wskazało, że cykliczne badania mają dotyczyć wszystkich posiadaczy broni. Dla przypomnienia, poprzednie władze odstąpiły od tego pomysłu.

Propozycja utworzenia ogólnodostępnej ewidencji polowań. Oficjalnie pod pretekstem bezpieczeństwa, realnie jako pomoc „aktywistom” w blokowaniu polowań... Aktualne unormowanie prawne jest wystarczające i nie ma konieczności dalszego, szerszego upublicznienia łowieckiej aktywności.

Od 2018 roku istnieje w Polsce zakaz, nawet w roli obserwatora, udziału dzieci w polowaniach. Jest to kuriozum nieznanne w żadnym innym kraju! Przekazywanie łowieckiej pasji i myśliwskich umiejętności z ojca na syna, było przez lata elementem wychowania i wpajania pozytywnych wartości, kształtujących moralne postawy, szczególnie młodych mężczyzn. Propozycje wrogów łowiectwa idą w kierunku podniesienia wieku myśliwskiej inicjacji z 18 na 21 lat. **O ewentualnych konsekwencjach dopuszczenia małoletniego do polowania napisał Jarosław Bitner w publikacji „Polowanie nie dla nieletniego”.**

Sprawa wydaje się jeszcze bardziej absurdalna, bo w tym samym czasie, ci sami ludzie nie szczędzą wysiłków w promowaniu zażywania przez nastolatki tzw. pigułki „dzień po”; oczywiście bez wiedzy rodziców. **Niszczenie władzy rodzicielskiej i suwerenności rodzin to proces, który trwa i stale przyspiesza.**

Władze podpierające się medialną manipulacją, czują się dość pewnie we wprowadzaniu szykan i ogra-

niczeń względem myśliwych. Bazując na niezadowoleniu naszego środowiska, podejmowaniu przez kolejne władze działań destrukcyjnych, w zakresie nie tylko łowiectwa (również rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa, itp.), ukonstytuował się Związek Zawodowy „Wspólna Sprawa”. Wspólne protesty w lutym i marcu pokazały, że myśliwi są siłą. Jednak, aby móc prowadzić rozmowy z organami państwa powinna istnieć oficjalna struktura. **Dygresja – czyżby Polski Związek Łowiecki nie był prawnie usankcjonowany? Brakuje tylko autonomii, którą należałoby przywrócić! Zakłada się, że nowopowstały związek zawodowy ma zapewnić szersze możliwości działania i gwarantować absolutną niezależność. Jednocześnie ma dawać gwarancję, że nikt nie będzie mógł twierdzić, że jego członkowie chcą osłabić PZŁ lub rozbić jego jedność. Związkowcy „Wspólnej Sprawy” podkreślają, nie są alternatywą ani konkurencją dla PZŁ. Podkreślają ustawową gwarancję niezależności i możliwość udzielania ochrony swoim członkom. Czas pokaże, czy „Wspólna Sprawa” nie stanie się konkurencyjna dla naszego Zrzeszenia?**

**Reasumując, podkreślamy, że myśliwych można nie lubić, nie trzeba podzielać ich pasji, ale w interesie polskiego społeczeństwa, poszczególne ekipy rządzących powinny nas bronić! Nie bądźmy obojętni na medialne, destrukcyjne, ocenianie naszego środowiska... Odważnie brońmy swoich racji...**



# „CZYŻBY WYCZERPANIE...?”

Aleksandra Szulc, Michał Przepierski

Sto lat za nami, wieki przed nami. Czy aby na pewno?

Hasła o konieczności odejścia jednego z Wiceministrów Ministerstwa Klimatu i Środowiska były przewodnim hasłem podczas manifestacji przed Sejmem RP w dniu 6 marca br.

Przypominam sobie protesty z 2018 r., kiedy w grupie około 1500 myśliwych zebraliśmy się w Warszawie w obronie, między innymi, samorządności łowiectwa. Gdyby wtedy nas było więcej (władze były zaskoczone, nie wiadomo na co stać myśliwych i do czego są zdolni), to może dziś łowiectwo wyglądałoby inaczej. Może nie byłoby problemu z udziałem nieletnich w polowaniach? Prawo wyboru Łowczego Krajowego przez gremia myśliwych, które wtedy chciano nam zabrać, udało się na jakiś czas zachować. Walczyli o to Dariusz Dudkiewicz, Krzysztof Lechowski i Aleksandra Szulc, podczas bezpośrednich spotkań – negocjacji z ministrem Kowalczykiem. Niestety prawo to odebrano nam w nikczemny sposób, pod płaszczykiem zmiany przepisów dotyczących zwalczania ASF, gdzie przemycono przepisy zmieniające sposób wyboru Łowczego Krajowego. Od tamtej pory czyni to Minister Środowiska bez konsultacji z myśliwymi.

Euforia organizatorów ze Społecznego Komitetu Protestu Myśliwych „Wspólna Sprawa”, którzy wymyślili koncepcję protestu 6 marca i przygotowali go wspierani przez regionalnych koordynatorów, jest według naszej oceny przesadzona. „Gołym okiem” widać, że niestety, póki co, akcja protestacyjna nie wpłynęła w jakikolwiek sposób na zmianę podejścia do łowiectwa przez nadzorującego Zrzeszenie – Ministra Klimatu i Środowiska. Wydawać by się mogło, że liczba kilkunastu tysięcy uczestników protestu (według innych szacunków około 30 000!) to bardzo dużo. Niestety stanowi to raptem kilka procent ogółu myśliwych zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim. Wraz z tą konstatacją rodzą się pytania: gdzie byli pozostali myśliwi? Czy „ta cała reszta towarzystwa” miała zwolnienia lekarskie, czy różne przyczyny zawodowe, samochody w naprawie, remonty w domach, przebywanie na urlopie, czy obchodzenie imienin? Pojechali ci, dla których łowiectwo jest ważne, którzy chcieli pokazać dzieciom, wnukom, że jak się kocha, to trzeba walczyć, jak się chce szacunku, to trzeba szanować tych, którzy poświęcają czas, energię, swoją wiedzę i organizują walkę o wspólną sprawę. Pytania te wydają się retoryczne. To po prostu obraz naszego



Uczestnicy protestu w Warszawie.

środowiska, już chyba mocno zagubionego w ocenie zagrożeń dla bytu Polskiego Związku Łowieckiego. Wydaje się, że i nasze środowisko dotknęła zhora dzisiejszych czasów, objawiająca się konsumpcyjnym podejściem do życia, niechęcią do jakiegokolwiek aktywności, którą „kiedyś” nazywaliśmy aktywnością społeczną. Epatowanie faktem, że jest nas 130 tysięcy, w obecnej sytuacji, jest więc działaniem chybionym! Garstka, kilkuset aktywistów – pasjonatów, nie jest w stanie poprowadzić nasz związek do zwycięstwa, w walce o przywrócenie samorządności, o przywrócenie prawa do wychowywania dzieci wg własnych przekonań, do walki o powrót do poszanowania tradycji i zasad etyki w łowiectwie!

Dzięki aktywności koordynatorów okręgów łowieckich: bydgoskiego (Aleksandra Szulc), toruńskiego (Michał Karpik) i okręgu wrocławskiego (Marcin Molewski), udało się zebrać grupę myśliwych (około: 300 z bydgoskiego, 150 z toruńskiego i 200 z wrocławskiego).

W tle naszego entuzjazmu w Warszawie, który eksplodował na proteście pod gmachem Sejmu RP, pojawiła się w rozmowach smutna refleksja o dramatycznie małej frekwencji myśliwych z naszych okręgów...

Koordynatorzy protestu w kujawsko-pomorskim namawiali, tłumaczyli sens i konieczność walki o nasze łowiectwo, wykonali setki telefonów, prowadzili dziesiątki spotkań. Z okręgów bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego, mimo podjętego tak dużego wysiłku, na proteście w Warszawie była nas garstka. Chwała im za to, że dotarli na „zbiórkę”! Arystoteles w „Zachęcie do filozofii” tłumaczy, że myśleć mądrze i dochodzić do poznania, to najistotniejsze funkcje. I nic nie jest godniejsze wyboru niż mądrość. A dlaczego tak wielu zamiast zwracać się w stronę rozumu kieruje się w stronę przymiotów spraw codziennych? Kończąc te rozważania jesteśmy przekonani, że tylko w jedności i zaangażowaniu nas wszystkich, szeregowych myśliwych, członków Naczelnej Rady Łowieckiej, Zarządu Głównego PZŁ i zarządów okręgowych, może być siła, która przyniesie skutek w postaci naprawy łowiectwa, znalezienia kompromisowych rozwiązań, uwzględniających interesy myśliwych, rolników i leśników.

Nie ma przyszłości w tworzeniu równoległych struktur organizacyjnych w polskim myślistwie. Protest dał siłę i potencjał grupie pomysłodawców protestu do tworzenia „związku zawodowego” Wspólna Sprawa. W eter poszła wiadomość o tworzeniu wspólnego związku zawodowego myśliwych, pszczelarzy, wędkarzy i rolników. Jest oczywiste, że powstanie takiego związku to utopia. Dzisiaj rolnicy mają już ponad dwadzieścia swoich rolniczych organizacji i jak widać nie są w stanie merytorycznie, i rozsądnie walczyć o swoje prawa, bo są... skłócen! To co nam proponują koledzy ze „Wspólnej Sprawy” jest i będzie rosnącą przyczyną osłabienia PZŁ jako jednolitej organizacji... To jednak temat na odrębną publikację!

Darz Bór!



Michał  
Karpik

# PROTEST... A W TLE ROZTERKI...



Michał  
Przepierski

Głos kolegów z grupy inicjującej oddolny protest myśliwych przeciwko zmianom na stanowiskach ministrów, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i sygnalizowanych przez nich, zagrażających nie tylko bytowi Polskiego Związku Łowieckiego, ale łowiectwu, w ogóle zmianom w prawie łowieckim, zainspirowało mnie (Michała Karpika – przyp. red.) do podjęcia działań w kierunku motywowania myśliwych okręgu toruńskiego, w internetowej grupie myśliwych Toruńskiej Organizacji Łowieckiej.

W konsekwencji, w dniu 6 marca br. spotkaliśmy się z dużą grupą myśliwych z całej Polski pod Sejmem RP. Oczywiście, nikt precyzyjnie nie policzył ilu było uczestników protestu. Szacunkowo podawane ilości w zależności od źródła, znacznie się od siebie różnią. Podaje się, że było nas pomiędzy 25 a 37 tysięcy myśliwych. Takie dane uzyskaliśmy od służb porządkowych i Policji. Sięgając wstecz na protesty z ubiegłych lat, na protest 6 marca br. przyjechała imponująca ilość myśliwych. Z naszego okręgu w proteście uczestniczyło około 150 osób (dane na podstawie informacji przesłanych od zarządów kół, oraz od osób napotkanych na proteście). Oczywiście ta liczba jest nieprecyzyjna, jednak nasza grupa zgromadzona tuż przy kamerach, koło trybuny „zrobiła swoje”! Jest to największy zorganizowany, oddolny, drastyczny w formie, ruch myśliwych od początku istnienia naszej organizacji! W tym dniu pod Sejmem RP, doprowadzeni do ostateczności, zebraliśmy się, aby pokazać Rządowi RP i opinii publicznej, że my myśliwi jesteśmy ważnym elementem

gospodarki państwa, że jesteśmy członkami największej organizacji ekologicznej w Polsce, dbającymi o przyrodę Polski. Wykonując nasze zadania statutowe: dbamy o zachowanie w niej bioróżnorodności, prowadzimy zrównoważoną gospodarkę hodowlaną. Po wysłuchaniu wcześniejszych wypowiedzi decydentów w sprawie łowiectwa: obecnego i jego przyszłości, odkryliśmy ich brak wiedzy oraz ich skrajną niekompetencję w zakresie postrzegania nie tylko PZŁ jako organizacji, ale głównie postrzegania przez nich przyrody w kontekście rozumienia bioróżnorodności i możliwości zrównoważonego wpływu na nią. Nie ma przyzwolenia na tolerowanie niekompetencji osób, które z urzędu mają nas nadzorować i wytyczać kierunki zmian w funkcjonowaniu łowiectwa w Polsce! Polski Związek Łowiecki to jedna z najstarszych organizacji społecznych w Polsce. Nie dopuścimy do zmarnotrawienia blisko stuletniej tradycji!

## PRZED SEJMEM RP

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pod Sejm RP zajechaliśmy przed godziną jedenastą. Tłum myśliwych gęstniał z każdą chwilą. Nie sposób, nie było dostrzec kordonu otaczającej nas Policji. Jednak wkrótce okazało się, że kontakty myśliwych i policjantów były nacechowane sympatią z obu stron. My mieliśmy też swoją służbę porządkową. Widziałem jak sprawnie z naszego grona „wyłuskano” dwóch zakapturzonych z chustkami na twarzy osobników, których zamiary były niejasne. Policja na nasz sygnał wyprowadziła ich poza zgromadzenie. Minęło kil-



Toruńscy myśliwi...



### *Kujawsko-pomorscy myśliwi zachowywali się wzorowo.*

ka godzin protestu i na dany sygnał przez prowadzącego, sprawnie między 13.30 a 14.00, opuściliśmy plac zgromadzenia. Z rozmów z Policją, w trakcie protestu i po opuszczeniu placu, wynikało jasno, że był to pierwszy od długiego czasu protest, w którym argumenty były przedstawiane w sposób merytoryczny, a zachowanie protestujących (tu myśliwych, przyp. red.) było wzorem do naśladowania dla innych grup protestujących w Warszawie.

### **WIZERUNKOWY ODBIÓR**

Całe to wydarzenie nie odbyłoby się, gdyby nie organizatorzy, którzy włożyli wiele własnych środków finansowych, czasu, sił, aby protest przebiegł w sposób pokojowy, merytoryczny, tak, aby osoby postronne wiedziały, dlaczego zebraliśmy się tego dnia przed Sejmem RP. Podczas przemarszu, od Stadionu Narodowego pod Sejm RP oraz w drodze powrotnej, napotykając po drodze mieszkańców Warszawy, nie usłyszeliśmy żadnych negatywnych komentarzy ze strony przechodniów, a wręcz przeciwnie, niejednokrotnie okazali nam swoją sympatię! Było to dla nas, przyzwyczajonych do wszechobecnego hejtu, do skrajnie negatywnej retoryki w mediach, w tym szczególnie zajadłym TVN, dużym zaskoczeniem! Ludzie klaskali, bili brawo na zachętę, przekazywali informacje, aby walczyć o swoje prawa, bo bez nas myśliwych nie ma szans na zrównoważoną gospodarkę leśną oraz rolną. Wiele tych słów na prawdę podnosiło na duchu i dawało wiarę na poprawę tego, co zostało zaniedbane przez ostatnie lata, a dokładniej pokazanie się w prawdziwym dobrym świetle opinii publicznej w całej Polsce. Przykrym jest to, że stacje telewizyjne pokazując migawki z naszego protestu komentowały go jako protest rolników przed zamieszkami! Ani słowa o myśliwych, leśnikach i pracownikach Zakładów Usług Leśnych...! Widać

z tego wyraźnie, że rzetelne dziennikarstwo przechodzi do przeszłości. Żadne z liczących się ogólnokrajowych mediów nie skomentowało protestu myśliwych. Tak jakby go w ogóle nie było! Możemy się jedynie domyślać, że w mediach, w których królują negatywne newsy, zabrakło miejsca na przedstawienie pokojowego, kulturalnie przeprowadzonego, protestu myśliwych, leśników i pracowników ZUL. Zabrakło im petard, ognisk z opon, bójek z policjantami, itp. wybryków.

### **NIERZETELNE MEDIA**

Wielką bolączką jest dla nas izolowanie przez media naszego istnienia. „Furta” otwiera się jedynie w przypadku pojawienia się w przestrzeni medialnej negatywnego zdarzenia! I tak powstaje negatywny obraz organizacji, oraz zrzeszonych w niej ludzi! Przyczyny takiego stanu są pewnie różne, ale postępujący populizm u polityków, którym zależy na jak największym elektoracie otacza mgłą (rzuca ją na drugi plan) rzetelną ocenę obszarów państwa na różnych poziomach jego jestestwa. Nie znam grupy społecznej czy zawodowej, w której nie zdarzyłyby się przypadki negatywnych zdarzeń...! U nas również zdarza się, że myśliwi postępują wbrew prawu, bywa, że są to działania faktycznie zawinione, ale również bywa, że są dziełem przypadku! W świecie, w którym coraz więcej ludzi postrzega przyrodę w kategoriach kreskówek Disneya, każdy przypadek niewłaściwego zachowania człowieka, polującego na zwierzęta jest piętnowany przez media! To również z tego powodu musimy postępować etycznie i w zgodzie z prawem. Niestety popełnianie wykroczeń towarzyszy nam od lat, co przekłada się na ugruntowywanie negatywnej opinii o nas, myśliwych! To niewątpliwie nie ułatwia nam funkcjonowania w zdezorientowanym społeczeństwie. Ubocznym efektem jest brak chęci pokazy-

wania nas i naszej organizacji w mediach, w pozytywnym świetle! Podczas rozmów z uczestnikami protestu w Warszawie często słycać było żądanie wyjścia do społeczeństwa z pozytywnym przekazem na nasz temat! Z rozmów z uczestnikami protestu z różnych stron Polski, wynikał jeden przekaz: czas otworzyć się na ludzi! Musimy pokazać, że myśliwi to nie psychopaci, biegający ze strzelbą po polu i lesie, strzelający do wszystkiego co się rusza! Musimy pokazać społeczeństwu, że jako myśliwi jesteśmy ważną częścią gospodarki, że to my dbamy o przyrodę ojczystą, że to my walczymy o utrzymanie poziomu ilościowego i jakościowego zwierzyny w naszych obwodach łowieckich, że to my wykorzystując własne środki finansowe wykonujemy zadania, które mamy nałożone przez „Prawo łowieckie”! To my wykonujemy całą „robotę operacyjną”! Głośno mówmy, że nie wyciągamy ręki do społeczeństwa po 1,5 % od podatku, że finansujemy swoją działalność i w części Skarbu Państwa (ASF, odszkodowania łowieckie) z własnych środków!

Trzeba znaleźć sposób na pokazanie społeczeństwu prawdy o łowiectwie, o myślistwie! Mamy nadzieję, że swego rodzaju efektem ubocznym protestu będzie zmiana nastawienia społeczeństwa do nas. **Tak naprawdę funkcjonujemy w sztucznym świecie zbudowanym przez media.** Mamy podstawy sądzić, że ocena działalności myśliwych przez społeczeństwo, nie jest tak jednoznacznie negatywna jak pokazują to media z TVN na czele. Gdyby obraz kreowany przez nieprzyjazne nam stacje był prawdziwy, to wszędzie na ulicach towarzyszyły by nam protesty... a tak przecież nie jest, bowiem w społeczeństwie Polski jest wiele empatii dla środowiska myśliwych! Protestowi towarzyszyły oklaski i pozytywne komentarze. W drodze do samochodów i pociągu napotykalismy przykłady sympatii!

## **PRACUJEMY NIE TYLKO DLA SIEBIE**

Pamiętajmy, że opinia o nas powstaje na poziomie kół łowieckich! Motywujemy więc kolegów do etycznego polowania, do efektywnej pracy na rzecz przyrody i przy realizacji zadań ustawowych. Nie mamy wątpliwości, że taka praca będzie zauważona przez społeczność lokalną i spotka się z pozytywnym przyjęciem! Pamiętajmy, pracujemy nie tylko dla siebie, ale... nade wszystko dla przyszłych pokoleń! Hejtu nie zlikwidujemy! To znak czasu. Rozwijają się wraz z rozwojem Internetu. Internet zaś stworzył niewidzialną przestrzeń umożliwiającą anonimowe tworzenie opinii! Tworzący je ludzie uwalniają swoje emocje a wraz z nimi swoją ciemną stronę... Stąd bezwzględność, brutalność i wulgaryzm. Na to musimy się uodpornić! Jako myśliwi w sposób zorganizowany bierzmy udział we wszystkich lokalnych imprezach. Niech ludzie nas widzą i słyszą! Wy zaś, rozmawiajcie i przekazujecie prawdę o naszym działaniu na rzecz przyrody, edukacji ekologicznej dzieci i młodzieży. **Sami też edukujmy się po to, aby w rozmowach nie zabrakło nam argumentów!**

Jest nas w okręgu ponad dwa tysiące, a na protest pojechało nieco ponad sto osób!!! Czy mamy przez to rozumieć, że pozostałym myśliwym nie zależy na tworzeniu prawdziwego obrazu łowiectwa i na rzetelnym łowiectwie,

w którym byliśmy wychowywani? Czy to oznacza, że tym którzy nie pojechali na protest jest wszystko jedno, co się stanie z naszym łowiectwem? Oby tak nie było! Przecho- dząc dalej: od szeregowych członków kół, do zarządów kół, komisji przy zarządzie okręgowym, zarządów okręgowych – musimy się Koleżanki i Koledzy obudzić, bo samo się nic nie robi. Nie jesteśmy po to, aby tylko być, aby wypiąć pierś do medalu, za to, że jesteśmy członkiem zarządu czy komisji rewizyjnej, jesteśmy bowiem po to, aby wspólnie działać w celu poprawienia wizerunku myśliwego! Każdy z nas powinien dołożyć cegiełkę do tego naszego wspólnego dobra. Wśród nas jest wiele osób z różnych środowisk, z różnymi możliwościami „przebicia” się do mediów, czas to wykorzystać! Kropla draży skałę, bez jakichkolwiek prób pokazania łowiectwa w dobrym świetle zginiemy!

## **NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI**

Od kiedy polityka głęboko weszła do łowiectwa, nie mamy normalności. Od okręgów wzwyż zabrano nam samorządność. Czas zastanowić się nad działaniami. Na wielu szczeblach możemy propagować łowiectwo na szerszą skalę: jeśli ktoś jest dobry w kulinariach niech propaguje przez kulinaria, jak ktoś jest dobry w kynologii niech propaguje przez kynologię, jeśli ktoś jest dobry w sokolnictwie, niech propaguje przez sokolnictwo, jeśli ktoś jest dobry w strzelectwie, niech propaguje przez strzelectwo, jeśli ktoś jest dobry w malarstwie czy rzeźbie niech propaguje łowiectwo poprzez swoje dzieła, jeśli masz wiedzę dziel się nią pisząc np. w naszym kwartalniku, w NEMRODZIE. Natomiast, jeśli ktoś nie czuje się na siłach, aby prowadzić innych myśliwych poprzez odpowiednią gospodarkę łowiecką, zadania, rozwój, aby propagować łowiectwo, nie ma chęci z racji wypalenia, nie ma możliwości czasowych do tego albo ktoś po prostu tego nie czuje, niech chociaż rzetelnie wykonuje swoje zadania w kole. **Niech nie dochodzi do sytuacji, gdy ludzie jedynie żądni władzy blokują tych, którzy potrafią i chcą czegoś dokonać w naszym zrzeczeniu!** Za takim bowiem podejściem pójdzie poprawa wizerunku myśliwego. Nie ograniczajmy się, nie zamykajmy się w bańce, która jak pęknie to skutki będą opłakane... Mamy tak wielu starszych myśliwych z doświadczeniami, oraz tak wielu młodych z charyzmą do działania, jeśli to połączymy w jedność, zrównoważymy, będziemy szli w jednym kierunku, naprawdę mało kto będzie w stanie postawić argumenty przeciwko nam myśliwym! Musimy tylko zacząć wykorzystywać możliwości, które mamy w kołach, aby przenieść to na cały okręg, a z okręgu na całą Polskę. W łowiectwie musimy zaprzestać patrzeć tylko na swój interes indywidualny, czas patrzeć w szerszej skali, globalnej, aby zmieniający się świat nie ograniczył nas tak, że przepadniemy...

Ten artykuł to efekt emocji jakie eksplodowały na proteście 6 marca br. Wierzmy po tym co usłyszeliśmy na proteście, że myśliwi tak właśnie myślą i są załamani i zdezorientowani obecną sytuacją! Pamiętajmy, że robimy to dla wspólnego dobra. Jako wspólnota jesteśmy w stanie przetrwać, jako jednostka natomiast, zginiemy w obecnym trudnym świecie.

# ZASŁYSZANE PRZEZ NEMRODA

Eugeniusz Trzeciński

## ŻYCZENIA DLA JUBILATA

W dniu 8 marca 2024 r., honorowy członek Polskiego Związku Łowieckiego Janusz Brodziński skończył 90 lat. Stosowne życzenia, w dniu 13 marca br., Szanownemu Jubilatowi przekazali: łowczy okręgowy w Bydgoszczy Łukasz Kowal, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Rafał Sulkowski, przewodnicząca Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa Aleksandra Szulc, redaktor naczelny kwartalnika Nemrod Eugeniusz Trzeciński, długoletni przewodniczący Komisji Kultury Hubert Trzebiński i członek Komisji Kultury Jarosław Lewandowski.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy, Komisja Kultury i Promocji Łowiectwa oraz redakcja kwartalnika Nemrod życzą Koledze Januszowi dobrego zdrowia, niespożytej energii, pogody ducha oraz pełnej satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć. Niech każdy dzień przynosi Koledze szczęście, a święty Hubert obdarza łaskami.



Honorowy Członek PZŁ Janusz Brodziński – czwarty od lewej.

## BYK... NIE Z TEJ ZIEMI!

– Ubiegłoroczne rykowiśko w okolicach Ustrzyk Dolnych miejscowi myśliwi zapamiętają jako szczególne. Widziano bowiem kilka mocnych byków mocno pokaleczonych. Doświadczeni nemrodzi zorientowali się, że w łowisku pojawił się byk o niebezpiecznej formie wieńca dla innych byków. Poszukiwania trwały kilka dni. Bronisław Mrugała, prezes Koła Łowieckiego „Jeleń” w Wojkowyjach, dołączył do tropiących...



Bronisław Mrugała z wyjątkowym trofeum.

Po czterech dniach, 28 września 2023 r., w miejscowości Średnica napotkał jelenia o bardzo zdeformowanym wieńcu. Nie miał wątpliwości, że to ten byk jest sprawcą okaleczeń innych byków. Byk prowadził – uwaga:

25 łań! Był agresywny, przeganiał inne mocne byki. Decyzja mogła być jedna – byka należy wyeliminować z łowiska z uwagi na zagrożenie jakie sprawiał. Po spreparowaniu wieńca ważył 5,45 kg, byk miał 10 lat. Tusza po schłodzeniu ważyła 168 kg. O wyjątkowej formie wieńca strzelonego byka, pozyskanego poza województwem kujawsko-pomorskim – napisał Michał Przepierski.

Gratulujemy myśliwemu determinacji w poszukiwaniu niebezpiecznego dla innych jeleni byka i skuteczności w jego pozyskaniu! Darz Bór! Kolego Bronisławie!

## SPOTKANIE Z MARSZAŁKIEM

W dniu 6 marca 2024 roku w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki spotkał się członkami Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Toruniu, na czele z łowczym okręgowym Piotrem Pawlikowskim.

Głównym celem spotkania było omówienie organizowanych przez Zarząd Okręgowy wydarzeń związanych ze 100-leciem Zjednoczonego Łowiectwa w Polsce, które były objęte przez Pana Marszałka patronatem honorowym. Podczas spotkania w ramach podziękowań wręczono pamiątkowy medal.

Uczestnicy spotkania rozmawiali o możliwościach budowy Wojewódzkiego Ośrodka Edukacji Ekologicznej Dorosłych w Toruniu. Marszałek Piotr Całbecki przychylnie podchodził do przedstawionego przez Członków Zarządu pomysłu budowy.

Dotychczasowa współpraca pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego a Zarządem Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Toruniu, przebiegająca w sposób wzorowy, napawa optymizmem. Przychylny stosunek Marszałka do działań Zarządu Okręgowego oraz szeroko rozumianego łowiectwa sprawia, że liczymy na kontynuację tej współpracy oraz jej rozwój w przyszłości z obopólną korzyścią, zarówno dla samorządu województwa, jak i członków Toruńskiej Organizacji Łowieckiej.



Od lewej: Dariusz Czyżniewski, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski i Paweł Lis.



## EDUKOWAŁ DZIECI

W dniu 3 kwietnia br. – sekretarz Koła Łowieckiego Nr 82 „Knieja” w Łabiszynie Leszek Stosik spotkał się z dziećmi Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Nowym Dąbiu. Przybliżył zagadnienia: czym zajmują się myśliwi, co rozumie się pod pojęciem „łowiectwo”.

– Myślistwo obejmuje umiejętność tropienia, podchodzenia, wypatrywania zwierzyny i skuteczne, zgodne z zasadami jej pozyskanie. Łowiectwo oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej – powiedział prowadzący spotkanie. Ponadto opowiadał o patronie myśliwych św. Hubercie i szeroko pojętej kulturze łowieckiej.

Było to ciekawe spotkanie z dziećmi, które Leszek Stosik zamierza sukcesywnie powtarzać, celem przybliżania zasług myśliwych, poświęcających czas i pieniądze na realizację łowieckiej pasji oraz ochronę środowiska naturalnego.



Prowadzący spotkanie Leszek Stosik, w łowieckim stroju organizacyjnym.

## W EKO-OPCJI O WILKACH (6.04.2024 r.)

Komisja Europejska dąży do zmiany statusu ochronnego wilka. Zwierzęta te miałyby być nie „ściśle chronione” ale tylko „chronione”. Czy to otwiera furtkę do polowań na wilki? Czy rzeczywiście wilki są zagrożeniem dla zwierząt gospodarskich – jak twierdzą zwolennicy tego rozwiązania? Czy raczej nadal należy chronić ten gatunek, bo jego pozytywna rola w środowisku jest trudna do przecenienia – o czym są przekonani obrońcy wilków?

Zanim wprowadzono ochronę wilka w Polsce, ten gatunek był na skraju wyginięcia. Ponad dwadzieścia lat ochrony dało rezultaty znacznego wzrostu populacji. Wilków nie wolno płoszyć i tym bardziej zabijać.

Na odstępstwa w tym zakresie mogą wydać decyzje administracyjne Regionalne i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

– *Wilków jest zbyt dużo, wszystkie większe kompleksy leśne, które są ich matecznikiem, są już przez nie zajęte,*

*osobniki słabsze i młode coraz częściej zbliżają się do terenów zurbanizowanych. Coraz więcej zgłaszanych jest przypadków zagryzienia psów i zabicia zwierząt gospodarskich przez wilki – zauważył łowczy okręgowy w Bydgoszczy Łukasz Kowal.*

Wypowiedzi pozostałych dwóch adwersarzy, opiniujących aktualną sytuację, diametralnie różniły się i wprowadzały w błąd potencjalnego odbiorcę przekazu.

– *Fakty są takie, że od II Wojny Światowej nie odnotowano przypadku, żeby człowiek stracił życie w wyniku ataków wilków – stwierdził dr hab. inż. Piotr Sewerniak – profesor UMK w Toruniu. Dopowiedział, że corocznie odnotowuje się przypadki, że ludzie giną lub są ranieni od kul myśliwych. Zauważył również, że zwierzęta gospodarskie są nieodpowiednio chronione. Ta wypowiedź daleko odbiega od prawdy i doświadczeń naszego środowiska.*

– *Straty wynikające z ekspansji wilków w regionie na razie są nieznaczne (od kilku do kilkunastu przypadków w roku). Znacznie wyższe odszkodowania wypłacane są w*

*wyniku strat poczynionych przez bobry – przekazała Weronika Rejt z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.*

Czas pokaże kto ma rację. Czy zawsze musimy być mądrzy po szkodzie? Być może to nasza narodowa dolegliwość!



# To i owo z kół i związku

## O PUCHAR ŁOWCZEGO

W dniu 14 kwietnia 2024 r. na strzelnicy myśliwskiej w Łącku k. Pakości przeprowadzono pierwsze w tym sezonie zawody strzeleckie – O Puchar Łowczego Okręgowego. Na zawody zgłosiło się 51 zawodników, z czego 5. strzelało wersję skróconą (tylko śrut) pozostali pełen wielobój w formie pięcioboju. Startował również jeden junior Stanisław Molewski z Włocławka.



Zwycięzca zawodów Zbyszko Montowski, uhonorowany najwyższym odznaczeniem łowieckim – „Złotm”.

Zawody otworzył łowczy okręgowy w Bydgoszczy Łukasz Kowal, który przywitał wszystkich uczestników zawodów. Zanim przekazano prowadzenie zawodów sędziemu głównemu Andrzejowi Karpińskiemu, wręczono najwyższe odznaczenie łowieckie „Złotm” Zbyszкови Montowskiemu, niewątpliwie zasłużonemu strzelcowi dla okręgu bydgoskiego PZŁ.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Zbyszko Montowski z wynikiem 464 pkt. Drugi był Patryk Usowski (457 pkt.), a trzecim Sergij Isaryk (450 pkt.). Wręczono puchary i medale oraz nagrody dla najlepszych... Szczególne gratulacje dla startującego JUNIORA Stanisława Molewskiego, który uzyskał wynik 435 pkt. co w klasyfikacji Open dało mu 6, a klasie powszechnej 1 miejsce.



Uczestnicy uroczystego spotkania Okręgowego Sądu Łowieckiego i Rzeczników Dyscyplinarnych, od lewej: Leszek Trzaskalski, Łukasz Nawrocki, Andrzej Jabłoński, Piotr Maraszek, Michał Budziński, Michał Pszczółkowski, Leon Bojarski, Kazimierz Niedbalski, Artur Konecniak, Jarosław Zdunek, Zbigniew Karnowski, Jacek Polus, Edward Dobrowolski, Aleksander Maćkowski, Natalia Grajewska - Churska, Jowita Pogodzińska, Jarosław Bittner, Rafał Sulkowski, Łukasz Kowal, Waldemar Kawecki.

## NOWE POWOŁANIA NA KOLEJNĄ KADENCJĘ

W dniu 16 kwietnia 2024 r., w Żołędowie, odbyło się uroczyste wręczenie uchwał Naczelnej Rady Łowieckiej ws. powołania Okręgowego Sądu Łowieckiego oraz Okręgowych Rzeczników Dyscyplinarnych. Uroczystego wręczenia powołań oraz przyjęcia zaprzysiężenia OSŁ dokonał Rafał Sulkowski członek NRL, w asyście: łowczego okręgowego Łukasza Kowala i członka zarządu Waldemara Kaweckiego.

Skład Okręgowego Sądu Łowieckiego w Bydgoszczy: Jarosław Bittner – prezes OSŁ, Natalia Grajewska-Churska – z-ca prezesa OSŁ, Jack Polus – z-ca prezesa OSŁ, Michał Budziński, Kazimierz Niedbalski, Andrzej Jabłoński, Łukasz Nawrocki, Leszek Trzaskalski, Marian Szymański.

Zespół Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego w Bydgoszczy: Leon Bojarski – ORD oraz zastępcy: Edward Dobrowolski, Zbigniew Karnowski, Artur Konecniak, Piotr Maraszek, Jowita Pogodzińska, Michał Pszczółkowski, Jarosław Zdunek, Aleksander Maćkowski, Marcin Szczepański i Jakub Siedlecki.

Gratulujemy powołań oraz życzymy sukcesów w prowadzonych działaniach, oczywiście z myślą i życzeniem: żeby tych działań było jak najmniej...

Źródło: ZO PZŁ w Bydgoszczy.

## „SOKÓŁ” UHONOROWANY MEDALEM ŚW. HUBERTA

W dniu 28 kwietnia br., przed rozpoczęciem Walnego Zgromadzenia Członków Koła, łowczy okręgowy Łukasz Kowal uhonorował Wojskowe Koło Łowieckie Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy – Medalem Świętego Huberta oraz Medalem 100-Lecia Łowiectwa Bydgoskiego.

Odnaczeni zostali również członkowie koła: Wojciech Nowak – Medalem Świętego Huberta oraz Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Andrzej Jarmoliński



*Łowczy okręgowy Łukasz Kowal dekoruje sztandar WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy.*

– Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz Piotr Wątoła – Medalem 100-lecia Łowiectwa Bydgoskiego.

Gratulujemy!

### XX MISTRZOSTWA OKREGU BYDGOSKIEGO

W dniu 5 maja 2024 r. na strzelnicy myśliwskiej w Łącku odbyły się XX Mistrzostwa Okręgu Bydgoskiego w strzelaniach myśliwskich.

W klasie mistrzowskiej miejsca na podium wywalczyli: Krzysztof Karpiński (459/500 pkt.), Jakub Tadeusz Werys (458 pkt.) i Patryk Usowski (447 pkt.).

W klasie powszechnej zwyciężył Marcin Wojciech Grzegorzewski (448 pkt.), drugim był Przemysław Stanisław Maciejewski (421 pkt.), a trzecim Łukasz Sobczak (418 pkt.).

Wśród dian najlepszą była Maria Magdalena Oset (368 pkt.), druga Sylwia Elżbieta Głazowska (330 pkt.), trzecia Jolanta Sylwia Galikowska (311 pkt.).

W klasie senior zawody wygrał Sergij Isaryk (413 pkt.), drugim był Zenon Dziuba (392 pkt.), a trzecim Waldemar Hubert Wencel (372 pkt.).

W klasyfikacji drużynowej, w klasie powszechnej, na podium stanęły reprezentacje kół łowieckich: „Gwardia” Mogilno (Marcin Wojciech Grzegorzewski, Bartosz Skiba, Krzysztof Anderson), „Racjonalnego Łowiectwa” w Miradzu i „Budowlani” Bydgoszcz.

W klasyfikacji drużynowej – Open zwyciężyła „Brać Strzelecka” w Inowrocławiu (Patryk Usowski, Zbyszko Montowski i Marek Henryk Czerwień), drugie miejsce WKŁ „Miś” w Bydgoszczy, a trzecie „Gwardia” Mogilno.



*Zwycięzcy w klasyfikacji drużynowej – Open.*

### ZŁOTY JUBILEUSZ KŁ NR 159 „BÓR”

Koło Łowieckie Nr 159 „Bór” przy Zakładach Azotowych we Włocławku, w 2024 r. świętować będzie jubileusz

50-lecia istnienia. – W ubiegłym roku koło zostało odznaczone Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Uroczystość odznaczenia sztandaru koła odbyła się w dniu 12 sierpnia 2023 roku na Okręgowym Zjeździe Delegatów PZŁ we Włocławku. Sztandar udekorował członek Naczelnej Rady Łowieckiej Piotr Wysota – napisał Karol Włodarski.



*Delegacja Koła, odbierająca Złoty Medal Zasługi Łowieckiej, od lewej: Ryszard Sudomir, Andrzej Majchrzak, Zbigniew Piotrkowski, Krzysztof Pasiński.*

### SZKOLILI MŁODZIEŻ

W dniu 15 maja br. młodzież Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Bydgoszczy uczestniczyła w szkoleniu wędliniarskim, pod czujnym okiem Marka Grugła i Wiesława Żelazkowskiego. Uczniowie dokonali rozbioru tuszy dzika i poznali elementy kulinarne. Szynki, polędwiczki, boczek poddali peklowaniu, które za dziesięć dni będą sami wędzić. Z pozostałych elementów tuszy dzika zrobili kiełbasę polską, białą i słoikową. Kiełbasę polską na drugi dzień wędzili w szkolnej wędzarni. – Szkolenie było bardzo interesujące i z pewnością zdobyte umiejętności pozwolą młodzieży na poszerzenie horyzontów zawodowych – podsumowała szkolenie opiekun grupy Mariola Ruge.



*Uczestnicy szkolenia otrzymali certyfikaty, przygotowane przez Marka Grugła.*

### ZAGRALI CHARYTATYWNIE

W sobotę 23 marca br. odbył się III Turniej Służb Leśnych i Kół Łowieckich w Futsalu. To charytatywny turniej piłki halowej, którego głównym celem była zbiórka pieniędzy na pomoc w leczeniu Ani Zgrzeby, choru-

## To i owo z kół i związku



### Zwycięzcy turnieju, zawodnicy KŁ Nr 145 „Wieniec”.

jącej na Zespół Williamsa i Klary Kucharczyk walczącej z nowotworem. Zmagania zostały rozegrane na obiektach Centrum Sportu i Rekreacji w Sępólnie Krajeńskim.

Pomysłodawcy rozgrywek, czyli członkowie Koła Łowieckiego nr 79 „Knieja” w Sośnie, przy współudziale Nadleśnictwa Runowo oraz Centrum Sportu i Rekreacji, zorganizowali już trzecią edycję turnieju. W tym roku rywalizowało pięć drużyn: Nadleśnictwo Runowo oraz Koła Łowieckie: Nr 77 „Szarak” w Więcborku, Nr 13 „Słonka” w Bydgoszczy, Nr 145 „Wieniec” w Bydgoszczy i Nr 79 „Knieja” w Sośnie.

Podczas III turnieju najlepsi okazali się zawodnicy Koła Łowieckiego Nr 145 „Wieniec” w Bydgoszczy, drugie miejsce Koło Łowieckie Nr 79 „Knieja” w Sośnie, na trzecim miejscu zawodnicy z Koła Łowieckiego Nr 13 „Słonka” w Bydgoszczy. Trzy najlepsze drużyny otrzymały puchary, medale oraz nagrody rzeczowe. Za pierwsze miejsce ambonę, a dwa kolejne miejsca zwyczajną myśliwską.

Główny organizator imprezy prezes Koła Łowieckiego Nr 79 „Knieja” w Sośnie Michał Tuński poinformował, że podczas turnieju uzbierano kwotę 12 444 zł. O zorganizowanym przedsięwzięciu powiadomił Marcin Misiak.

### MISTRZOSTWA OKRĘGU TORUŃSKIEGO

W dniu 19 maja 2024 roku na Strzelnicy Myśliwskiej im. Andrzeja Przewoskiego odbyły się Mistrzostwa Okręgu Toruńskiego w Strzelaniach Myśliwskich. W zawodach udział wzięło 88 uczestników. Przed współzawodnictwem wręczono Wawrzyny Strzeleckie za rok 2023 dla Kolegów: Michała Czarneckiego (srebrny), Bartosza Marcinkowskiego (srebrny) oraz Pawła Łassa (brązowy).

W klasyfikacji indywidualnej, w klasie mistrzowskiej, pierwsze miejsce zajął Piotr Aniołkowski, reprezentujący Koło Łowieckie „Bażant” Grudziądz z wynikiem 471/500, wyprzedzając Michała Karpika (Koło Łowieckie „Ostoja” Mierzynek) – 461/500 oraz Marcina Rudnickiego (WKŁ 260 „Odyniec” Toruń) – 460/500.

W klasie powszechnej, zwyciężył Łukasz Nisterenko (WKŁ 260 „Odyniec” Toruń) – 396/500, przed Wojciechem Salata (Koło Łowieckie nr 102 „Kotlina” w Lipowej) – 394/500 oraz Michałem Piskorskim (WKŁ 236 „Żbik” Toruń) – 392/500.

Klasę dian zdominowała Maria Oset (Koło Łowieckie nr 105 „im. dr Jana Oseta” w Łącku) – 412/500. Drugie

miejsce zajęła Julita Mazur („Chełmińskie” Chełmno 354/500. Podium uzupełniła Magdalena Janus („Bażant” Unisław) – 326/500

Fantastyczną dyspozycję tego dnia zaprezentował Piotr Skiba z Koła Łowieckiego „Jedność” Wąbrzeźno, zwyciężając w klasie senior z wynikiem 424/500, wyprzedzając Sławomira Łapieś (Koło Łowieckie Nr 6 „Złoty Róg” w Bydgoszczy) – 397/500 oraz Andrzeja Herba (WKŁ 239 „Sokół” Grudziądz) – 389/500.

Drużynowo w klasyfikacji Open wygrała reprezentacja Koła Łowieckiego „Bażant” Unisław z wynikiem 1313 w składzie: Michał Jacek Czarnecki, Krzysztof Karpiński, Maria Magdalena Oset. Drugie miejsce zajęła reprezentacja WKŁ 260 „Odyniec” Toruń w składzie: Marcin Rudnicki, Piotr Rudnicki, Michał Fijałkowski, a trzecie reprezentacja Koła Łowieckiego „Złot” Toruń w składzie: Paweł Michał Łassa, Jarosław Amrozy, Marek Piotr Kowalski.

W klasie powszechnej pierwsze miejsce zajęło WKŁ 260 „Odyniec” Toruń, w składzie: Łukasz Nisterenko, Arkadiusz Fijałkowski, Hubert Fijałkowski, drugie miejsce Koło Łowieckie „Złot” Toruń w składzie: Jarosław Rumiński, Jędrzej Marek Kowalski, Paweł Piotr Lis, a podium zamknęła reprezentacja Koła Łowieckiego „Bażant” Czernikowo, w składzie: Piotr Sumiński, Łukasz Radosław Kasiński, Michał Moroz.

Gratulujemy wszystkim strzelcom, a szczególnie zwycięzcom oraz życzymy jak najlepszego wyniku reprezentacji Koła Łowieckiego „Bażant” Unisław na Krajowym Konkursie Kół Łowieckich w dniu 29 czerwca br. w Kaliszu.



*Piotr Aniołkowski z pucharem przechodnim im. Andrzeja Przewoskiego.*

### ECHA SĄSIEDZKICH POLOWAŃ NA LISY

W Nemrodzie nr 1/2024, w artykule „Weekend na Kujawach”, pośród dziewięciu sąsiedzkich kół, gdzie odbywały się polowania, nie wymieniono Koła Łowieckiego Nr 150 „Ryś” w Inowrocławiu. Za pomyłkę przeprosza autorka tekstu Aleksandra Szulc.

### ODZNACZENIA ŁOWIECKIE

Kapituła Odznaczeń Łowieckich na sesji w dniu 12 kwietnia 2024 r. rozpatrzyła wnioski na odznaczenia łowieckie.

W BYDGOSKIM OKREGU ŁOWIECKIM PRZY-  
ZNANO:

**ZŁOM:** Jarosław Adam Bittner (KŁ Nr 19 „Wydra” w Bydgoszczy).

**ZMŻŁ:** Andrzej Wiesław Buclaw (KŁ Nr 33 „Echo” w Brusach), Czesław Dittmann i Longin Zygmunt Lutowski (WKŁ nr 535 „Odnowa” w Bydgoszczy), Janusz Marek Jakubowski (KŁ Nr 52 „Kujawskie” w Inowrocławiu), Jerzy Stanisław Krajewski (KŁ Nr 120 „Bazant” w Sulinowie), Stanisław Maciuszonek (WKŁ Nr 295 „Wrzos” w Jeziorkach), Zbigniew Jan Przybylski (KŁ Nr 117 „Sokół” w Mroczy).

**SMŻŁ:** Jacek Edward Popławski (WKŁ Nr 250 „Miś” w Bydgoszczy), Jerzy Franciszek Krupa (KŁ Nr 145 „Wieniec” w Bydgoszczy), Jerzy Landowski (KŁ Nr 52 „Kujawskie” w Inowrocławiu), Krzysztof Marian Niedziela (WKŁ Nr 295 „Wrzos” w Jeziorkach).

**BMŻŁ:** Jakub Lech Siedlecki (KŁ Nr 106 „Brać Strzelecka” w Inowrocławiu), Janusz Włodzimierz Unrathi, Sławomir Stanisław Kardasiński (WKŁ Nr 535 „Odnowa” w Bydgoszczy), Józef Michał Mierzwiński i Szymon Łucjan Różański (KŁ Nr 13 „Słonka” w Bydgoszczy), Krzysztof Kociński (KŁ Nr 140 „Słonka” w Woziwodzie), Leonard Malikowski (WKŁ Nr 201 „Czapla” w Bydgoszczy).

W TORUŃSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZY-  
ZNANO:

**BMŻŁ:** Marian Krzemień i Stefan Półczyński (Woj-  
skowe Koło Łowieckie Nr 239 „Sokół w Grudziądzu).

WE WŁOCŁAWSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM  
PRZYZNANO:

**ZMŻŁ:** Aleksander Sikorski (Koło Łowieckie Nr 10 „Sarna” w Kłóbce), Krzysztof Jakubowski (Koło Łowieckie Nr 112 „Jeleń” Chodecz), Zbigniew Niedzielski i Zygmunt Świerczyński (Koło Łowieckie Nr 135 „Łoś” we Włocławku).

**SMŻŁ:** Albin Rudniak (Koło Łowieckie nr 159 „Bór”), Andrzej Kunkel (Koło Łowieckie Nr 135 „Łoś”), Marek Kosi, Marek Łukasz Pietrzak (Koło Łowieckie Nr 112 „Jeleń”), Tadeusz Kafliński (Koło Łowieckie Nr 107 „Kujawskie Towarzystwo Racjonalnego Łowiectwa”).

**BMŻŁ:** Alina Skibicka (Koło Łowieckie „Polskie Diany”), Andrzej Kubiak, Artur Andrzejczak, Daniel Stefański, Krzysztof Mojzyk, Maciej Ignaczak i Roman Tomaszewski (Koło Łowieckie nr 159 „Bór”), Dariusz Spiżyk (Koło Łowieckie Nr 6 „Zys” we Włocławku), Henryk Ozimiński, Marek Pawłowski i Stefan Paliwoda (Koło Łowieckie Nr 69 „Cyranka”), Jan Krygier (Koło Łowieckie Nr 112 „Jeleń”), Janusz Płaskonoka (Koło Łowieckie Nr 11 „Ponowa”), Mariusz Wojciechowski i Tadeusz Helbin (Koło Łowieckie Nr 10 „Sarna”), Mirosław Pieczkowski (Koło Łowieckie Nr 146 „Kuropatwa”), Sławomir Błażejewski (Koło Łowieckie Nr 41 „Żerań”), Tomasz Karpusiński (Koło Łowieckie Nr 7 „Bóbr”).

## 60-LECIE KŁ PRACOWNIKÓW MSZ

W dniu 25 listopada 2023 r., uroczystą Mszą świętą w kościele Matki Boskiej Fatimskiej w Brodnicy, rozpoczęto obchody jubileuszu 60-lecia istnienia Koła Łowieckiego Pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, mającym swój obwód łowiecki w Zbicznie na Pojezierzu Brodnickim.

Świątynia pw. Matki Boskiej Fatimskiej, oprócz roli brodnickiego kościoła parafialnego, jest jednocześnie



Przy sztandarze, od lewej: ks. G. Aronowski, J. Wasilewski, P. Mikulicz, P. Pytłasiński, P. Linowiecki.

miejszem skupiającym, od ponad 20 lat, myśliwych należących do Brodnickiego Porozumienia Kół Łowieckich im. Św. Huberta. Ołtarz tego Świętego, ufundowany przez lokalnych myśliwych, leśników i zaprzyjaźnionych z nimi osób, firm i instytucji, mieści się w bocznej kaplicy świątyni.

Corocznie, 3 listopada – w imieniny Patrona myśliwych i leśników u stóp tego ołtarza, odbywa się uroczyste pasowanie nowo wstępujących w arkana łowiectwa – członków PZŁ.

Mszę świętą koncelebrowaną odprawił kapelan leśników i myśliwych Diecezji Toruńskiej ks. Gabriel Aronowski wraz z ks. Krzysztofem Dębca, będącym myśliwym w KŁ MSZ.

Oprawę Mszy św. uświetnił Zespół Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” ze Sztumu. Brzmienie instrumentów, wzbogacone akustyką monumentalnej świątyni, nadawało ceremonii niecodzienną, przepiękną, wzniosłą atmosferę.

### „U Bosmana”

Po Mszy świętej, uczestnicy uroczystości udali się do brodnickiej restauracji „U Bosmana”, gdzie odbyła się druga część jubileuszowych obchodów.

Otworzył ją prezes KŁ Pracowników MSZ w Warszawie Roman Pytłasiński, komendą do wprowadzenia sztandaru koła, obchodzącego jubileusz 60-lecia. Przy-

## To i owo z kół i związku

witał zaproszonych gości. Byli wśród nich wysocy rangą politycy, samorządowcy, przedstawiciele współpracujących z kołem, urzędów i instytucji a także ościennych kół i organizacji łowieckich. Obecny był także przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu Piotr Pawlikowski wraz z przewodniczącym Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Toruniu Ireneuszem Zabłockim.

Uczczono chwilą ciszy członków koła, którzy w ostatnich latach odeszli do „Krainy Wiecznych Łowów”.

Prezes koła Roman Pytłasiński, podsumował działalność koła, zaś sekretarz Jerzy Majchrzak, nakreślił rys historyczny, wskazując na zmiany zasad działania koła – dawniej i obecnie.

### Wyróżnienia i podziękowania

Jubileusz 60-lecia koła, stał się okazją do wręczenia odznaczeń, wyróżnień i podziękowań członkom koła, którzy przez lata swojej działalności łowieckiej, wnieśli duży wkład w obecny dobry stan koła.

Medalem „Zasłużony dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej” uhonorowano: Kazimierza Jabłońskiego, Krzysztofa Jasienieckiego, Andrzeja Kitlińskiego, Jerzego Majchrzaka, Adama Pietrewicza, Mariana Tomoń i Georga Wróblewskiego.

Następnym wyróżnieniem były podziękowania dla kapelana myśliwych i leśników ks. kanonika Gabriela Aronowskiego za długoletnią, pełną zaangażowania pracę na rzecz kultywowania tradycji polskiego łowiectwa, propagowanie ich związku z kulturą chrześcijańską, za integrację środowiska myśliwych i leśników przy ołtarzu św. Huberta, łowczego okręgowego PZŁ w Toruniu Piotra Pawlikowskiego oraz członków zarządu za aktywne wspieranie działalności koła w realizacji wielu statutowych zadań z zakresu ochrony przyrody, zagospodarowania obwodu łowieckiego, rozwoju populacji zwierzy-

ny łownej oraz upowszechnianie wiedzy przyrodniczej i kultury łowieckiej w powiecie brodnickim.

Podziękowano także nadleśniczemu Nadleśnictwa Brodnica Dariuszowi Gnacińskiemu, dyrektorowi generalnemu ds. marketingu, skupu i logistyki regionu południowo-centralnego Firmy Weles Sp. z o.o. Robertowi Piechockiemu, prezesowi Zarządu Banku Spółdzielczego w Brodnicy Aleksandrowi Mikołajczakowi, Ireneuszowi Zabłockiemu, właścicielom Restauracji „U Bosmana” Państwu Mirosławie i Kazimierzowi Skiba – za długoletnią współpracę z kołem.

Prezes Roman Pytłasiński przekazał również podziękowania członkom koła za szczególną aktywność. Przybyli na uroczystość goście, przekazali na ręce Prezesa Koła gratulacje i życzenia dla wszystkich członków, oraz zapewniali o swej dalszej współpracy z kołem.

### Biesiadowanie...

Obchody zakończyła biesiada oraz bal myśliwski, na którym oprócz typowej muzyki do tańca, można było delectować się utworami dawnej muzyki dworskiej, przy której ucztowali nasi przodkowie. Błasku całej uroczystości dodały przepiękne utwory muzyki i sygnałów myśliwskich, w wykonaniu Zespołu „Hubertus” z Koła Łowieckiego „Cyraneczka” ze Sztumu.

Zadbane także o wspólną pamiątkową fotografię z obchodów 60-lecia koła.

W przerwie balu, wyświetlone zostały pamiątki fotograficzne z kroniki koła oraz zasobów znajdujących się w albumach jego członków. Prezentacja zyskała duże zainteresowanie uczestników i wzbudziła salwy radości.

Bal zakończył się następnego dnia nad ranem, kiedy to ostatni biesiadnicy w dobrych nastrojach udali się do domów.

**Krzysztof Jasieniecki**



*Uczestnicy jubileuszu 60-lecia koła.*



Aleksandra  
Szulc

## JEDYNE ŻYCIE, KTÓRE MA SENS, TO ŻYCIE TOWARZYSKIE



Nie ma lepszego podziękowania dla organizatorów, jak usłyszeć słowa, że to była najlepsza biesiada. Największą satysfakcją i radością mam, z tego, że słyszę to co roku, od dziesięciu lat. To już jedenasty raz myśliwi i sympatycy łowiectwa spotkali się podczas Bydgoskiej Biesiady Myśliwskiej, w gościnnych progach państwa Morawskich w Turzynie.

Jak co roku odbyły się konkursy przysmaków myśliwskich i nalewek. Da się zauważyć tendencję, że nalewek z roku na rok jest coraz więcej, natomiast potraw z dziczyzny zgłoszonych do konkursu ubywa.

Poziom w ocenie jury był bardzo wysoki. Bożena Błaszczynska, Kuba Wolski, Krzysztof Leśniewski i Andrzej Tyma mieli nie lada zadanie, aby wybrać zwycięzców. Adam Kwiatkowski, który po raz pierwszy uczestniczył w biesiadzie, był niekwestionowanym królem nalewek. Z dwoma pięknymi karafkami – nagrodami za pierwsze i drugie miejsce wracał do domu w glorii zwycięzcy.

W konkursie przysmaków królowała diana Beata Toczko. Gratulujemy i podziwiamy pomysłowość na nowatorskie dania z użyciem dziczyzny. Zrozumiałe zainteresowanie wzbudził pokaz trofeów minionego sezonu.

Henryk Borowicz przywiózł swojego złotomedalowego rogowca o masie 777g, wycenionego na 210,37 punktów CIC. Okazuje się, że to czwarty rogowiec wśród najlepszych w Polsce. Podziwialiśmy także złotomedalowego jelenia byka, którego upolował prezes Koła Łowieckiego nr 9 „Gwardia” Andrzej Krokos. Masa poroża 11,08 kg, 220,64 pkt. CIC.

Atrakcją muzyczną biesiady były występy zespołu „Piastuny”. Jarek Lewandowski i Tomasz Wesołek dobrze wiedzą czym muzycznie zainteresować biesiadników.

Gwiazdą wieczoru była piosenkarka Kamila Rutkowska, stażystka Koła Łowieckiego nr 151 „Lis” w Gniewkowie. Nasi artyści występowali pro bono, stąd między

innymi, dlatego udało się utrzymać cenę za bilet wstępu na poziomie z ubiegłego roku.

Państwo Morawscy jak zwykle zaprosili biesiadników do zwiedzania Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego. Było wielu gości, którzy muzeum zwiedzali po raz pierwszy i pełni zachwyty i uznania zapewniali, że wrócą tu z dziećmi i wnukami.

Mistrz Jakub Wolski zadbał o pyszności, a tych było co nie miara. Dziękujemy sponsorom za przepyszne dziki, które jak zwykle fantastycznie przyrządził Wiesław Nitka.

Bydgoska Biesiada Myśliwska to znakomite miejsce, gdzie w atmosferze przyjaźni możemy się spotkać, wymienić doświadczenia, opowiedzieć o przeżyciach z kniei, cieszyć swoim towarzystwem, jeść arcydzieła kulinarne (tatar z jelenia wg. Kuby Wolskiego) i pić pyszne trunki. W tym roku zabawa trwała prawie do białego rana i niech żałują ci, których nie było, ale nie ma co się smuć, już za rok w kwietniu spotykamy się kolejny raz.

**Darz Bór!**





Janina  
Arczykowska-  
Gościak

# TORUŃSCY MYŚLIWI MISTRZAMI EUROPY W DRUŻYNOWYM STRZELANIU DŁUGODYSTANSOWYM

Podstawowym, a może najważniejszym obowiązkiem każdego myśliwego jest stałe podnoszenie umiejętności strzeleckich. W kółach corocznie odbywają się treningi strzeleckie, a myśliwi powinni regularnie oraz gdy zajdzie taka potrzeba przystreliwać broń. Ma to wpływ na skuteczność pozyskania, oszczędza cierpienia zwierzynie oraz minimalizuje liczbę zdarzeń, skutkujących wypadkami na polowaniach. Wiadomo nie od dziś, że trening czyni mistrza.

Wiedzą o tym doskonale myśliwi z okręgu toruńskiego: Bronisław Paweł Malanowski członek kół łowickich „Bażant” Czernikowo i „Ostoja” Toruń oraz Piotr Sumiński łowczy w Kole Łowieckim „Bażant” Czernikowo, którzy od kilku lat intensywnie trenują i



Piotr Sumiński.

biorą z sukcesami udział w strzelaniach na długich dystansach.

W dniach od 8 do 10 września 2023 r. na poligonie w Drawsku Pomorskim odbywały się Mistrzostwa Europy w strzelaniach długodystansowych. Bronisław Paweł Malanowski i Piotr Sumiński startowali w konkurencjach SNIPER i F-T/R na dystansach 300, 600 i 800 m. Strzelali

z broni o kalibrze 308 win. Pomimo dużej konkurencji, panujących tego dnia trudnych warunków pogodowych, w pełnym słońcu i przy zmiennym wietrze, koledzy zajęli wysokie lokaty indywidualne. Drużynowo w klasie SNIPER 2023 zdobyli tytuł wicemistrza Europy, a w klasie F-T/R 2023 zostali mistrzami Europy!

Dzięki wytężonej pracy, systematycznym treningom oraz zdobytym umiejętnościom, utrzymali wysoką pozycję zdobytą na mistrzostwach Europy w 2022 r., na których zostali mistrzami Europy w klasie SNIPER.

Piotr Sumiński potwierdził swoją wysoką formę 17.09.2023 r. w Zielonce na zawodach Pucharu Polski Open, na których w klasie Standard zajął I miejsce.



Podium w klasie F-T/R 2023.

## SPOTKANIE PREZESÓW I ŁOWCZYCH KÓŁ ŁOWIECKICH

W dniu 1 marca br., w miejscowości Łubianka, odbyło się spotkanie prezesów i łowczych kół łowieckich z Zarządem Okręgowym PZŁ w Toruniu. Przedmiotem spotkania było omówienie przebiegu obchodów 100-lecia Zjednoczonego Łowiectwa Polskiego oraz podsumowanie działalności Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu. Łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski szczegółowo omówił proces przygotowania obchodów i ich przebieg, w tym: konkurs wiedzy o przyrodzie, przebieg i wyniki konkursu strzeleckiego o Puchar ZG PZŁ, uroczystą Galę Mistrzów Strzeleckich PZŁ, wspólne łowy na zwierzynę drobną, konferencje naukową „Myśliwi

i Leśnicy w Zgodzie z Naturą”, akcję krwiodawstwa oraz obchody 100-lecia Zjednoczonego Łowiectwa Polskiego w Toruniu i Grudziądzu.

Po prezentacji, członkowie Zarządu Okręgowego PZŁ wręczyli przedstawicielom kół łowieckich, które wsparły finansowo obchody, pamiątkowe okolicznościowe medale.

Następnie Łowczy Okręgowy przedstawił plan działania na 2024 rok, w tym: okręgowy Hubertus, okręgowe łowy na zwierzynę drobną, pakiet szkoleń mających na celu poszerzenie wiedzy członków Toruńskiej Organi-



zacji Łowieckiej, w zakresie: wyceny szkód łowieckich, szkolenia strażników łowieckich, szkolenia weterynaryjnego, oględzin tusz pozyskanej zwierzyny, polowania na bobry i obejmujące dobre praktyki łowieckie. Przewidziano również specjalistyczne szkolenie dla członków Komisji Oceny i Wyceny Trofeów łowieckich, zawody strzeleckie oraz imprezy kynologiczne.

Imprezę okraślił swoim występem zespół sygnalistów okręgowych pod kierownictwem Tomasza Michewicza. Zespół powstał bardzo niedawno. Tymczasem kunszt jaki zaprezentował na spotkaniu budzi szacunek i poczucie dumy, że „dorobiliśmy” się zespołu, który może grać sygnały... wszędzie! Niewątpliwie do gwałtownego wzrostu jakości gry zespołu i jego poszczególnych członków, przysłużył się znany nam wszystkim Michał Wojtyła, kierownik artystyczny jednego z najlepszych w Polsce zespołów muzyki łowieckiej HUBERTUS z Kwidzyna. W uznaniu zasług, wieloletniej współpracy, Michał Wojtyła został odznaczony Medalem „Za Zasługi dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej”. W trakcie spotkania zaprezentował swój kunszt, dając popis gry na instrumencie drewnianym, swego rodzaju trombicie.

Spotkanie dało też możliwość poprowadzenia dyskusji na bieżące tematy związane z funkcjonowaniem PZŁ, jego centralnych organów oraz nadzorującego nas ministra. Organizatorzy zadbali też o to by było nie tyl-



*Michał Wojtyła z toruńskimi sygnalistami.*

ko dla „duszy”, ale i dla „ciała”. Zebrani mieli możliwość smakowania znakomitych wyrobów: wędzonek, wędlin i ciast. Za te smakowitości dziękujemy członkom Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu i ich małżonkom! Zarządowi życzymy skutecznej realizacji założonych planów! Oby w przyszłości częściej dochodziło do tak konstruktywnych spotkań!

**Darz Bór!**

**Michał Przepierski**



**Agata  
Pawlak-Molewska**

## PO 16 LATACH PRZERWY WRACAMY DO GRY

W dniach 8-9 kwietnia 2024 r., dzięki staraniom Komisji Strzeleckiej ZO PZŁ we Włocławku, na terenie strzelnicy myśliwskiej PZŁ Włocławek Ostrowy, odbył się oficjalny trening strzelecki w Combined Game Shooting (CGS).

Trening mający na celu wyłonienie reprezentacji Polski na XVI Mistrzostwa Europy w CGS, które zaplanowane są na Litwie w dniach 5-7 lipca 2024 r.

Podczas dwudniowego treningu, strzelcy mieli możliwość zapoznania się z aspektami formalnymi, zasadami strzelań oraz przebiegiem zawodów rozgrywanych w formule CGS. Zawodnicy mogli w tym zakresie korzystać z wiedzy i wskazówek doświadczonego reprezentanta Polski w CGS oraz wieloletniego trenera Remigiusza Włodarczyka. Przedstawiciel ZG PZŁ Bogusław Bauer prowadził, w tym czasie, oficjalną klasyfikację uczestników treningów, która umożliwi wyłonienie reprezentacji na Mistrzostwa Europy.

Kolejny oficjalny trening w CGS, zgodnie z treścią uchwały nr 6/2024 ZG PZŁ był zaplanowany na 25 maja 2024 r., na terenie strzelnicy myśliwskiej ZO PZŁ Katowice.

Mistrzostwa Polski w CGS, zgodnie z treścią uchwały nr 453/2023 ZG PZŁ, przeprowadzone zostaną w terminie 22-23 czerwca 2024 r. we Włocławku. Zachęcamy wszystkich spragnionych nowych strzeleckich do wzięcia udziału w tej widowiskowej dwudniowej rywalizacji.

Dodatkowo należy podkreślić, że po raz ostatni Polska Reprezentacja brała udział w Mistrzostwach Europy w CGS w 2008 r. Po 16 latach przerwy mamy nadzieję na spektakularny powrót naszej reprezentacji na strzelecką mapę Europy.

**Darz Bór!**



*Uczestnicy treningu strzeleckiego.*

# EDUKACJA ŁOWIECKA...

Ustawa Prawo łowieckie daje nam legitymację do prowadzenia edukacji dzieci i młodzieży. Ostatnimi laty, prowadzenie takich działań, nie zawsze było mile widziane przez kuratoria, którym przyświecały ideały rodem z organizacji „ekologicznych”.

Tymczasem edukowanie młodych pokoleń jest naszym obowiązkiem. Wiedza, którą powezmą od nas, jest dla nich wartością dodaną. Dzięki niej, w sposób świadomy będą mogli korzystać z tego co ogólnie nazywamy „przyrodą”. Dzisiaj ponownie otwierają się nam drzwi do szkół. Z tego powodu na nowo musimy odpowiedzieć sobie na pytanie jak ważne jest dotarcie do dzieci i młodzieży? Naszym celem jest przybliżenie im wiedzy na temat biologii zwierząt, ich behawioru, roli myśliwego w kształtowaniu przyrody i zrównoważonej hodowli zwierzyny dzikiej. Jako Polski Związek Łowiecki jesteśmy organizacyjnie przygotowani do prowadzenia działalności edukacyjnej. Mamy w okręgach powołane Komisje Edukacji. W Toruniu taka komisja powstała w maju 2023 roku. Mam zaszczyt przewodzić tej komisji.

Toruńska komisja ma w swoim składzie dziewięć osób. To osoby, które są entuzjastami tego rodzaju działalności. Komisja organizuje zajęcia edukacyjne w szkołach, w tym w postaci zajęć lekcyjnych. Ponadto uczestniczymy aktyw-



Organizatorzy konkursu plastycznego, w Szkole Podstawowej w Górsku.

nie w różnych wydarzeniach społecznych typu dożynki, festyny rodzinne oraz innych imprezach masowych. Każdy z nas, patrząc przez pryzmat dotychczasowych działań, jest zmotywowany do ich kontynuacji. Mamy świadomość, że poprzez naszą działalność budujemy pozytywny wizerunek myśliwego. Tworzymy w głowach młodych ludzi wiedzę, która stanowi skuteczną barierę dostępu dla disnejowskiej metody postrzegania przyrody, do jej humanizowania. Pokazujemy realny obraz przyrody! Ponadto poprzez zajęcia terenowe pokazujemy, jak postępować na polu i w lesie, aby z jednej strony czerpać z bogactwa przyrody i z drugiej – tej przyrodzie nie szkodzić. Tę wiedzę przekazujemy w sposób odpowiedni dla wieku słuchaczy. Starszych uczymy gwary myśliwskiej. Ponadto organizujemy konkursy plastyczne. To działanie możemy zilustrować konkursem pilotażowym, przeprowadzonym w Górsku. Odbył się tam konkurs plastyczny, pod nazwą „Postać św. Huberta”, dzięki uprzejmości pedagoga Elżbiety Pawlikowskiej. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwanie!

W trakcie zajęć pokazujemy również inne przejawy działania myśliwych. Jesteśmy sygnalistami i zapoznaliśmy dzieci z muzyką myśliwską i sygnałami stosowanymi w tradycji łowieckiej. Te działania są przyjmowane z entuzjazmem. Ponadto w zajęciach edukacyjnych towarzyszy nam pies. To gończy polski wabiący się Rolex. Demonstrując umiejętności tego psa, opowiadamy jednocześnie o innych użytkowych rasach. Wszystko pod kątem postrzegania psa jako przyjaciela myśliwego. Medialny obraz psa myśliwego jako zabójcy znika z wyobraźni dzieci po zapoznaniu się z naszym Rolexem. Wspólnie w okręgu toruńskim odwiedziliśmy kilkanaście szkół i przedszkoli, przeprowadziliśmy kilkadziesiąt zajęć lekcyjnych, uczestniczyliśmy w kilkunastu imprezach masowych. Nie odnotowaliśmy niechęci osób zgromadzonych do naszego działania. Po takich spotkaniach, ich uczestnicy już nigdy nie popełnią błędu w odróżnianiu jeleni od saren!

Zapraszamy koła łowieckie do współpracy. Chętnie pomożemy w organizowaniu działań edukacyjnych.

**Koordinator-Edukator Okręgu Toruńskiego**  
**Beata Nowak**

## „SIŁA JEST KOBIETĄ”

Pod tym hasłem odbyły się kolejne warsztaty Koła Łowieckiego „Polskie Diany”. W trzeci weekend marca polujące kobiety z całej Polski przyjechały do Ośrodka Wypoczynkowego Jawor Skępe, aby tradycyjnie, jak co roku, czynić wspólnie dobro.

Tym razem nie tylko pracowałyśmy na rzecz osób potrzebujących, ale i dla samych siebie. Przez trzy intensywne dni zdołałyśmy, w doskonałych humorach, uszyć

od podstaw sześćdziesiąt poduszek w kształcie kogutków, które wsparły w walce z chorobą pacjentów onkologicznych. Uczestniczyłyśmy w ciekawych wykładach i prelekcjach dedykowanych, aktywnym kobietom pracującym, polującym, zajmującym się domowym ogniskiem – czyli nam wszystkim. Dzięki uprzejmości prelegentów poznałyśmy nowe techniki relaksacyjne, które pozwalają rozładować napięcie po ciężkim tygo-

dniu, zadbałyśmy o nasze ciała podczas sesji w baliach opalanych drewnem. Dr n. med. Maciej Hawryluk przeprowadził dla nas bardzo ciekawą i pouczającą prelekcję w zakresie konieczności samobadania oraz możliwości podniesienia komfortu życia dzięki możliwościom jakie daje nam współczesna medycyna. Oczywiście dla nas – uczestniczek warsztatów najważniejsze było samo spotkanie i możliwość wspólnego spędzenia czasu. Na zakończenie naszych warsztatów stałym punktem jest panel dyskusyjny, podczas którego następuje podsumowanie i omówienie poszczególnych aktywności oraz szeroka debata na temat zagadnień nurtujących współczesne polskie łowiectwo. Oczywiście podczas ożywionych dyskusji zrodziło się wiele pomysłów na kolejne aktywności, w które będziemy się angażowały jako kobiety polujące. Dziękujemy za wspaniałą gościnę naszym hojnym gospodarzom Alinie i Ryszardowi Skibickim, bez których nie mogłybyśmy się spotykać w tak wspaniałych warunkach oraz wszystkim prelegentom. Już nie możemy się doczekać kolejnego spotkania.

**Darz Bór!**

**Agata Pawlak-Molewska** *Agata Kutnik – z poduszkami w kształcie kogutów.*



## ODSZEDŁ TADEUSZ WŁADYKO BUDOWNICZY TORUŃSKIEJ ORGANIZACJI ŁOWIECKIEJ



*Śp. Tadeusz Władko.*

Kolega Tadeusz Władko zmarł. Ta wiadomość zelektryzowała środowisko myśliwych okręgu toruńskiego. Śp. Tadeusz Władko był ikoną naszego środowiska. Mimo podeszłego wieku i od szeregu lat nieaktywny na niwie łowieckiej, w naszej świadomości istniał jako wzorzec do naśladowania. W swej działalności organizacyjnej był niezłomny. W czasie swojej aktywności w szeregu obszarach był niezastąpiony. Odszedł bowiem człowiek wielu talentów wielu pasji. Wspaniały erudyta. Odszedł niedościgniony mistrz!

Tadeusz Władko urodził się w 1927 roku w Wilnie. Łowiectwo dla niego było czymś naturalnym, nierozdzielnie związanym z jego rodziną. Polowali ojciec i jego brat – nadleśniczy. Okres okupacji spędził na Wileńszczyźnie. Walczył w szeregach III Wileńskiej Brygady AK. W 1952 roku ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i podjął pracę w „Gazecie Pomorskiej” i wkrótce kierował jej oddziałami w Toruniu i w Inowrocławiu. Od początku wstąpienia do PZŁ był członkiem „Kujawskiego” Koła Łowieckiego Nr 52 w Inowrocławiu. Od początku dał się poznać jako skuteczny, inspirujący innych działacz łowiecki. W swojej działalności łowieckiej wykorzystywał możliwości jakie dawała mu jego pozycja zawodowa. Był współinicjatorem budowy strzelnicy łowieckiej w Łącku, do dziś

## Z żałobnej karty

pełniącej rolę ośrodka szkolenia ZO PZŁ w Bydgoszczy. Na terenie ośrodka również z inicjatywy Kol. Tadeusza zbudowane zostały sztuczne nory: lisia i królicza, które otworzyły drogę do organizowania w ośrodku imprez kynologicznych najwyższej rangi.

Kolega Tadeusz był od 1965 roku selekcjonerem. Jako entuzjasta kynologii zdobył uprawnienia sędziego krajowego i międzynarodowego sędziego kynologicznego. W 1995 roku rozpoczął pracę jako lektor w zakresie kynologii. Jego wyjątkowe kwalifikacje zostały zauważone i w efekcie w 2009 roku zdobył tytuł lektora eksperta w zakresie kynologia myśliwska, oraz etyka, tradycja i kultura łowiecka. Był współautorem regulaminu prób i konkursów psów myśliwskich. Jako niekwestionowany autorytet recenzował wydawnictwa kynologiczne. Tworzył materiały szkoleniowe dla instruktorów kynologicznych w kołach łowieckich

Ilustracją jego aktywności są stanowiska jakie zajmował w PZŁ, był: łowczym powiatowym w Inowrocławiu, członkiem Komisji Propagandy WRŁ, zastępcą członka WRŁ w Toruniu, członkiem WRŁ w Toruniu, sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Toruniu, człon-

kiem Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu, członkiem Komisji Szkoleniowej WRŁ i ORŁ w Toruniu, przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej ORŁ, przewodniczącym Komisji Kynologicznej WRŁ i ORŁ, członkiem Komisji Kynologicznej NRŁ.

Był więc niezwykle aktywnym, kreatywnym członkiem naszego zrzeszenia. Za swoją pracę był doceniony przez środowisko myśliwych. Kapituła Odznaczeń wielokrotnie odznaczała go odznaczeniami łowieckimi. Pośród nich są najwyższe: Złom i Medal Św. Huberta. Odznaczony był również medalami lokalnymi: „Za Zasługi dla Łowiectwa Bydgoskiego”, „Za Zasługi dla Łowiectwa Kujawsko-Pomorskiego” i „Medalem Zasłużony dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej”.

Koleżanki, Koledzy! Odszedł Nemrod wybitny, o którym pamięć pozostanie w nas na zawsze. Niech jego życiorys będzie dla nas wzorem do naśladowania, mapą drogową w naszej wędrówce ścieżkami działacza PZŁ.

Kolego Tadeuszu! Święty Hubert wezwał Cię do siebie na zbiórkę i włączył do swojej drużyny. Dopełniło się...

Cześć Jego Pamięci!

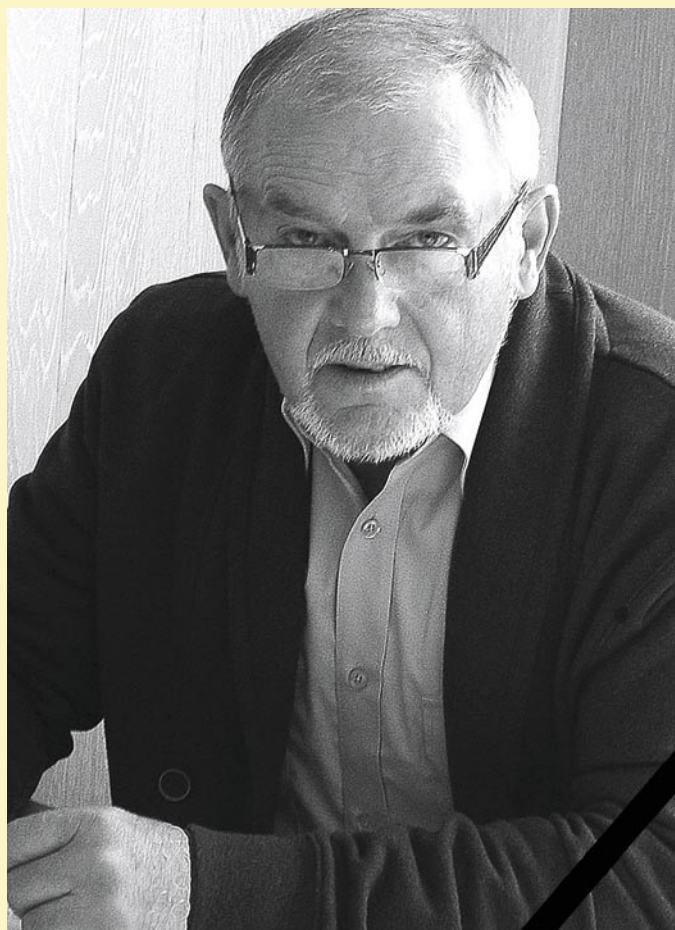
Michał Przepierski

## ODSZEDŁ KOLEGA WIKTOR MARKUSZEWSKI

Z wielkim smutkiem informujemy, że do Krainy Wiecznych Łowów odszedł członek Koła łowieckiego „Ponowa” w Toruniu Wiktor Markuszewski.

Nocą z 7 na 8 marca 2024 r. dotarła do mnie informacja, o tym jakże tragicznym fakcie! To już trzeci z Kolegów, który w ciągu ostatnich 14 miesięcy odchodzi do drużyny św. Huberta. Odchodzą najlepsi, którzy zarażali młodszych członków koła swoją pasją, dawali przykłady oddania ideom przyświecającym Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Śmierć Wiktora była dla nas pełnym zaskoczeniem! Jeszcze w dniu 13 stycznia br. na posiedzeniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków koła, widzieliśmy Wiktora w pełni sił. Nie dawał oznak, że cierpi, że trawi go choroba, której pewnie nie podoła... Pod koniec lutego trafił do szpitala, gdzie podjął nierówną walkę...

Kolega Wiktor był człowiekiem wielu zainteresowań. Miał też wiele talentów. Tym co umiłował w sposób szczególny była przyroda. Dbał o nią jak o swoją własność! Pośród różnych rodzajów zamięłowań Wiktora było szczególnie zaangażowanie w hodowlę zwierzyny dzikiej. Wspomagał ją w trudnych okresach zimowych. Mozolnie, z poświęceniem, nie szczędząc środków, gromadził karmę i zasilał nią teren naszego obwodu łowieckiego. Był głęboko zorientowany w zwyczajach zwierzyny zasiedlającej nasz obwód łowiecki. Tą wiedzą



Śp. Wiktor Markuszewski.

dzielił się szczerze z kolegami. Nigdy nie trzeba było namawiać Wiktora do wykonywania prac gospodarczych – on niejednokrotnie sam je sobie znajdował!

Zawsze był pomocny przy budowie czy też instalacji w terenie urzędzeń łowieckich. Niejednokrotnie z własnej inicjatywy wraz z synem Arielem budowali i stawiali w terenie obwodu kolejne urzędzenia. Jak widać Kolega Wiktor Markuszewski był przykładem człowieka, jakich dzisiaj doprawdy trudno znaleźć! Ciekawostką jest i to, że przez lata Kolega Wiktor pełnił nieformalnie funkcję kucharza w kole! Większość polowań była okraszana posiłkami, które sam przygotowywał. Robił to bezinteresownie, tak bowiem postrzegał koleżeństwo!

Wiktor podejmując się zadania zawsze wykonywał je należycie i do końca. Tak było np. z preparacją trofeów pozyskanych przez myśliwych dewizowych i kolegów z różnych kół łowieckich. Przy tej pracy był mistrzem, ratując np. źle spreparowane trofea kolegów myśliwych mniej doświadczonych. Tak, nie ma wątpliwości, że łowiectwo było dla Wikta wielką pasją! Pasję tę realizował poprzez: myślistwo jako sprawny myśliwy, gospodarkę łowiecką – jako budowniczy urzędzeń łowieckich i hodowca zwierzyny dzikiej, a także jako preparator trofeów. Obok łowiectwa równolegle realizował kolejne hoby jakim było wędkarstwo! Wartością największą było

umiłowanie przyrody! W kole łowieckim, w przeszłości pełnił funkcje: sekretarza zarządu koła i członka komisji rewizyjnej. Od 2000 roku nieprzerwanie do 2022 roku pełnił funkcję strażnika łowieckiego. Kolejnym obszarem działalności Wiktora było szacowanie szkód łowieckich. Jego pracę na tym odcinku cechowały fachowość i szacunek dla rolnika. Posiadał umiejętność nawiązywania dobrych relacji z właścicielami pól, na których szacował szkody! W uznaniu zasług, zaangażowania w sprawy łowieckie, został odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz Medalem Zasłużony dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej. Dla członków naszej społeczności to prawdziwy dramat! Tracimy sprawnego towarzysza łowów, nieocenionego pomocnika w realizacji naszej pasji łowieckiej. Żegnamy entuzjastę walki o czystość środowiska naturalnego, żegnamy człowieka, który nigdy nie odmawiał pomocy!

Witku! Niech knieja i pola szumią Ci przyjaźnie a matka Ziemia przytuli do wiecznego spoczynku! Św. Hubercie przyjmij naszego Kolegę Wiktora Markuszewskiego do swojej drużyny...!

Prezes KŁ „Ponowa” w Toruniu  
Michał Przepierski

„Umarłych wieczność dotąd trwa,  
dokąd pamięcią im się płaci”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 maja 2024 roku  
zmarł w wieku 79 lat nasz Kolega

ŚT P

**Henryk Dębski**

przyjaciel, towarzysz polowań, pasjonat krzewienia etyki łowieckiej, wieloletni myśliwy Kół Łowieckich „Knieja” w Toruniu i „Grzywacz” w Kowalewie.

Odznaczony Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej

**Cześć Jego pamięci, niech mu knieja bezustannie  
szumi nad miejscem wiecznego spoczynku.**

**Rodzinie i Najbliższym  
wyrazy współczucia  
składają**

**Zarząd Okręgowy PZŁ w Toruniu  
oraz Koledzy z Kół Łowieckich „Knieja” w Toruniu  
i „Grzywacz” w Kowalewie**





prof. dr hab. inż.  
Jan Grajewski

# ASF W REJONIE TRÓJMIASTA – NIE UCZYMY SIĘ NICZEGO

W załączniku nr 2, do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, podano choroby podlegające obowiązkowi zwalczania. Wymienionych jest 39 chorób, wśród których jest afrykański pomór świń (African swine fever – ASF). Choroba wirusowa, która ujawnia się cechami występującymi w całym organizmie.

### Choroba wywodzi się z Afryki

Początkowo schorzenie występowało w Afryce u dzikich świń, w cyklach powtarzających się co 10-12 lat. Obecnie stanowi poważne zagrożenie hodowli świń w Europie. Pod względem klinicznym świnię i dziki wyglądają normalnie. Źródłem zakażenia są głównie świnię dzikie, które mogą być długo nosicielem zarazki. W Europie zarazek przenoszony jest także przez kleszcze *Ornithodoros erraticus*. Wirus ten wykazuje się zmniejszającą zjadliwością, a jednocześnie ma oporność w stosunku do większości czynników środowiskowych. Najczęściej choroba zostaje zawleczona przez człowieka, który w różnych rejonach ma możliwość stykania się z zarazkiem. Okres wylegania wynosi 5-15 dni, następnie po upływie 2-4 dni dochodzi do śmierci (najczęściej parę sztuk w jednym barłogu).

### Lokalne rozporządzenie

Jako wieloletni myśliwy, biolog hodowli zwierząt, pragnę wnieść spostrzeżenia do rozporządzenia Powiatowego Lekarza Weterynarii w Gdyni w sprawie zwalczania afrykańskiego pomoru świń u dzików na terenie miasta Gdynia z dnia 29.04.2024 r.

W związku z ASF, na terenie miasta Gdynia, obowiązuje zakaz wstępu do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i lasów miejskich na okres jednego miesiąca. Określono też granice terenów objętych zakazem. Zakaz nie obowiązuje dla zorganizowanych miejsc użytku publicznego, na terenie których zarządcy tych miejsc zagwarantują, aby użytkownicy poruszali się wyłącznie w granicach tych obiektów.

Na terenie objętym zakazem prowadzone będą opryski odorowe oraz odłów sanitarny dzików. W rozporządzeniu wyznaczono strefę, gdzie między innymi, jedną z granic jest granica administracyjna Miasta Gdynia i Miasta Sopot. Ten sam kompleks lasu z granicą drogi lub torów kolejowych! Za złamanie zakazu wstępu grozi grzywna nawet do 10 tys. zł.

### Martwe dziki

Ostatnie informacje podają, że znaleziono na osiedlach (szczególnie Karwinach, Mały Kack) kilkanaście martwych dzików z wynikiem dodatnim na obecność

wirusa ASF. Kolejne informacje to: „Cały czas odławiamy kolejne martwe dziki i pobierane próby wykazują dodatni wynik”.

Część społeczeństwa oceniła negatywnie decyzję powiatowego lekarza weterynarii w Gdyni o zakazie wstępu do lasu, ponieważ ten wirus nie stanowi dla ludzi zagrożenia, więc nie ma sensu taka decyzja. „Idiotyzm – brak znajomości problemu” – to głównie człowiek odpowiada za przeniesienie wirusa (ubranie, buty, opony aut czy rowerów, zwierzęta na spacerach).

Teren objęty zakazem nie uwzględnia np. Redłowa, a każdego dnia przy plaży i molo można spotkać „baraszkuje” dziki, przecież przemieszczanie nocą dzików może być kilka kilometrów, więc bez sensu jest wyznaczenie małego terenu z takim zakazem!

Mieszkańcy Trójmiasta (szczególnie Gdyni) nie znajdują zakazu wejścia do lasów, oznaczonego przez GIW, bo nie obejmuje Gdyni ani jej okolic, a która leży obok Redłowa. Pytają, kto pilotuje i nadaje mandaty za wchodzenie do lasu? Znajomy potwierdza, że widzi, jak mieszkańcy poruszają się po objętym zakazem parku krajobrazowym?

### Obszary zagrożone

Warto zastanowić się nad treścią rozporządzenia, które informuje o zwalczaniu ASF na terenie Miasta Gdynia (a dotyczy jedynie niektórych osiedli), natomiast mapa określająca tereny objęte zakazem nie uwzględnia między innymi Miasta Gdyni, ani jej okolic.

Problem dzików w Trójmieście jest znany i nagłaśniany od dobrych kilku lat. Jednak z tym nic nie zrobiono, a dziki już jak ludzie w życiu codziennym opanowały ulice, chodniki włącznie z terroryzowaniem mieszkańców. Trójmiasto ma spory kompleks leśny (np. Chylonia czy Dąbrowa), więc zamknięcie tak małego obszaru jest zupełnie bez sensu. Twierdzę, że decyzje powinny być drastyczne. Jak uniknąć dalszego rozprzestrzeniania się wirusa, skoro na majówkę przyjechało do Trójmiasta tysiące turystów? Jak pozbyć się opinii za granicą (szczególnie na lotnisku podczas kontroli kanapek z wędliną), że jesteśmy głównymi roznośnikami ASF w Europie?

### Urzędnicze rozterki

Pamiętam, gdy byłem małym chłopcem w wiosce, gdzie mieszkaliśmy wybuchła choroba wirusowa – pryszczycza – choroba racic i pyska. Wyznaczono strefę obejmującą kilka wsi z zakazem przemieszczania się, wprowadzono pełną kwarantannę. Zwalczanie choroby było uciążliwe dla mieszkańców, jednak wtenczas ich solidarność i walka z chorobą się opłacała.



Fot. Jan Grajewski. Wycinek przy molo w Orłowie.

Dlaczego nie przeprowadzono wcześniej zmiany rozporządzeń, umożliwiających wylapywanie i usuwanie z terenów miast nadmiernej ilości czarnego zwierza? Ale tego nie rozumieją urzędnicy i nie starają się zrozumieć! Ten problem mamy też z wilkiem. To ponowne spotkanie sztabu kryzysowego w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem przedstawicieli Lasów Państwowych, PZŁ, rolników, straży pożarnej, policji, GDDKiA czy lekarzy weterynarii. Kolejny „sztab” i bez sensu, bo przepisy nie pozwalają na wylapanie i wywiezienie dzików. Więc wyznaczono jedynie małą strefę wejścia do lasu, licząc na ograniczenie przenoszenia wirusa i migracji dzików poza tereny zurbanizowane i ponownie odwołano się do społeczeństwa, poprzez próby edukacji mieszkańców Trójmiasta i hodowców świń.

Zalecenie w tym przypadku, aby nie wchodzić tylko w tereny objęte zakazem trójmiejskich lasów, dla pisa-

cego ten artykuł jest kolejnym „absurdem”. Moment, a usłyszymy, że mapa obszaru skażonego ASF obejmuje nowe, na północy kraju, obszary łowieckie. Oby nie!

– A jednak, w dniu 9 maja 2024 r., Powiatowy Lekarz Weterynarii w Wejherowie wyznaczył „strefę objętą zakazem”, która na terenie administracyjnym powiatu wejherowskiego obejmuje gminy: Wejherowo, Szemud, Rumia i Reda. Na tym terenie obowiązują specjalne zasady dotyczące odstrzelonych dzików. Każdy odstrzelony dzik z ww. obszaru musi zostać przebadany na ASF, a cała tusza wraz patrochami, niezależnie od wyniku badań zostaje przekazana do utylizacji. Koszty utylizacji tuszy będą ponoszone przez koła łowieckie, w ramach wypłacanej kwoty ryczałtu za odstrzał sanitarny bądź planowany w obszarach z ograniczeniami – dopisek redakcyjny, na podstawie pisma Powiatowego Lekarza Weterynarii w Wejherowie: PIW.15.4311ASF.48.2024 JW.

### Pamiętajmy

Pojawienie się choroby doprowadza do skreślenia z listy krajów dopuszczonych do międzynarodowego handlu mięsem wieprzowym i jego produktami, a także tuszami dzików.

Wirus afrykański wykazuje bardzo słabe właściwości immunogenne, nie ma żadnego pokrewieństwa antygenowego z europejskim wirusem pomoru świń. Jest jednak antygenem, na który organizm ludzki musi także tworzyć przeciwciała ochronne, tak groźnej choroby. Pamiętajmy, że podstawową cechą wirusów jest ich „zakaźność”.

Nie uczymy się absolutnie niczego – ciągle nowe ogniska ASF, rosnąca populacja i liczne wypadki z łosiem, inwazja wilka, niekontrolowana liczebność ptasich drapieżników, swobodne wkraczanie dzikich zwierząt do miast – co jeszcze?



Jarosław  
Bittner

## POLOWANIE NIE DLA NIELETNIEGO

Na wstępie wyjaśnijmy sobie, co kryje się pod pojęciem nieletniego. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami za nieletniego uznaje się osobę, która nie ukończyła 18 lat. Tak stanowiły wcześniej przepisy ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. Tak stanowią też, po uchyleniu tej ustawy, obowiązujące obecnie przepisy ustawy z dnia 9 czerwca 2022 roku o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

Jakie znaczenie dla myśliwych ma wyjaśnienie pojęcia „nieletniego”?

W tym miejscu przypomnieć należy, że ustawodawca, ustawą z dnia 22 marca 2018 r. dokonał zmiany ustawy Prawo łowieckie, wprowadzając w niej między innymi nowe przepisy, to jest art. 42aa pkt 15, w którym zawarł zakaz wykonywania polowania w obecności lub przy udziale dzieci do 18 roku życia, a tym samym osób

nieletnich oraz art. 52 pkt 7, w którym przewidziano karalność naruszenia tego zakazu. Przepisy te zaczęły obowiązywać od dnia 1 kwietnia 2018 r.

Ustawodawca podobnie, jak w przypadku pozostałych występów z art. 52 ustawy Prawo łowieckie przewidział dla tego przestępstwa zagrożenie karami grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do jednego roku.

W sytuacji uznania sprawcy takiego występkę winnym jego popełnienia, Sąd może wymierzyć jedną z wskazanych kar, to jest:

- karę grzywny w wymiarze od 10 do 540 stawek dziennych przy określeniu wysokości stawki dziennej od kwoty 10 do 2000 złotych. Łatwo obliczyć, że wymiar tak określanej kary grzywny może oscylować od kwoty 100 złotych do kwoty 1 080 000 złotych,



Fot. Eugeniusz Trzciniński

- karę ograniczenia wolności od miesiąca do dwóch lat, przy jednoczesnym zobowiązaniu skazanego do wykonywania w tym czasie comiesięcznie prac społecznych w wymiarze od 20 do 40 godzin albo comiesięcznego potrącania wynagrodzenia w wysokości od 10% do 25%,

- kary pozbawienia wolności od jednego miesiąca do jednego roku.

Rzecz jasna przepisy karne dają Sądowi w określonych sytuacjach możliwość warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności i dodatkowo orzeczenia między innymi kary grzywny albo warunkowego umorzenia postępowania.

Powodem do napisania tego tekstu była sytuacja, jaka miała miejsce w jednym z kół łowieckich w grudniu 2021 r., a zatem po upływie ponad 3 lat i 6 miesięcy od obowiązywania przedstawionego zakazu.

W tym miesiącu przeprowadzone zostało w tym kole polowanie zbiorowe, w którym wziął udział nieletni, bo liczący 15 lat naganiacz.

Prowadzącym polowanie był łowczy koła, który wyraził zgodę na udział chłopca w nagance.

Po zakończonym polowaniu zbiorowym, o udziale w nim nieletniego naganiacza została powiadomiona policja oraz rzecznik dyscyplinarny Polskiego Związku Łowieckiego.

Postępowanie karne prowadzone przeciwko prowadzącemu polowanie o czyn z art. 52 pkt 7 ustawy Prawo łowieckie, zostało zakończone warunkowym umorzeniem postępowania, a postępowanie dyscyplinarne wymierzaniem za przewinienie łowieckie polegające na naruszeniu ustawy i wydanych na jej podstawie aktów wykonawczych, kary dyscyplinarnej nagany.

Wprawdzie sąd łowiecki nie wymierzył obwinionemu, pełniącemu w kole funkcję łowczego, kary dodatkowej zakazu pełnienia tej funkcji, to jednak obwiniony z mocy prawa funkcję tę przestał pełnić.

Dlaczego tak się stało?

Otóż zgodnie z brzmieniem przepisu art. 33c ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie, w skład organów PZŁ, zarządu koła łowieckiego i komisji rewizyjnej nie może wchodzić osoba, która była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe lub ukarana w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wprawdzie warunkowe umorzenie po myśli przepisów karnych nie jest skazaniem, a zatem nie mogło ono skutkować utratą funkcji łowczego, ale już ukaranie karą dyscyplinarną pociągało za sobą takie konsekwencje.

Często spotykam się z pytaniami myśliwych, dotyczącymi możliwości wcześniejszego zatarcia kary dyscyplinarnej i dzięki temu powołania ukaranego dyscyplinarnie myśliwego w skład władz koła łowieckiego.

Odpowiedź zawsze jest taka sama. Ukaranie przez sąd łowiecki, niezależnie od rodzaju orzeczonej kary dyscyplinarnej ulega zatarciu dopiero po upływie 5 lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a obowiązujące przepisy ustawy Prawo łowieckie nie dają możliwości skrócenia tego okresu (art. 35r ustawy Prawo łowieckie).

Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku, gdy myśliwy był skazany prawomocnie za umyślne (i to niekoniecznie łowieckie) przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Zagadnienie dotyczące zatarcia takiego skazania uregulowane jest w przepisach Kodeksu karnego i Kodeksu karnego skarbowego.

Osoby zainteresowane tym zagadnieniem odsyłam do wskazanych ustaw. Poprzestanę tylko na stwierdzeniu, że istotą zatarcia skazania jest uznanie go za niebyłe oraz usunięcie z rejestrów wpisu o skazaniu.

Wracając do głównego, przedstawionego w tym tekście tematu wykonywania polowania w obecności lub przy udziale dziecka do 18 roku życia, poruszyć należy kwestię ewentualnej odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej pozostałych myśliwych, biorących udział w polowaniu zbiorowym.

Użycie w przepisie art. 52 ustawy Prawo łowieckie słowa „kto”, dla określenia osoby – sprawcy czynu powoduje, że wszystkie przedstawione w nim typy przestępstw są przestępstwami powszechnymi, których sprawcą może być każdy człowiek.

O ile jednak w przypadku niektórych z wymienionych w tym przepisie występków, sprawcą niekoniecznie musi być myśliwy, a może być nim również osoba niezwiązana z łowiectwem np. osoba gromadząca, posiadająca, wytwarzająca, przechowująca itd. urządzenia przeznaczone do kłusownictwa, czy też osoba hodująca lub utrzymująca bez zezwolenia charty rasowe lub ich mieszańce, to już w przypadku np. występkę z art. 52 pkt 7 ustawy Prawo łowieckie, krąg potencjalnych sprawców ogranicza się generalnie do myśliwych. Wynika to z faktu, że co do zasady to myśliwi są osobami uprawnionymi do wykonywania polowania. Sprawcami tego występkę mogą być zatem myśliwi wykonujący zarówno polowanie indywidualne, jak i zbiorowe i jednocześnie naruszający zakaz wykonywania polowania w obecności lub przy udziale dzieci do 18 roku życia.

O ile co do zasady problemu nie będzie z określeniem odpowiedzialności karnej dyscyplinarnej myśliwego, wykonującego polowanie indywidualne, przy naruszeniu wspomnianego nakazu, to już w przypadku myśliwych wykonujących polowanie zbiorowe zagadnienie to wymaga wyjaśnienia.

W mojej ocenie, w sytuacji, gdy biorący udział w polowaniu zbiorowym myśliwy poweźmie wiedzę, że bierze w nim udział osoba nieletnia i to niezależnie od tego,



czy będzie ona uczestnikiem naganki, czy też np. osobą towarzyszącą myśliwemu i pomimo tego nadal będzie uczestnikiem tego polowania, naraża się na odpowiedzialność karną oraz dyscyplinarną. Będzie on bowiem wykonywał wbrew zakazowi, polowanie w obecności lub przy udziale dziecka do 18 roku życia.

Co w takiej sytuacji powinien zrobić myśliwy?

Tu pomocne mogą być przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz.

W przepisie § 27 tego aktu prawnego zawarte zostały uregulowania dotyczące zagadnień reagowania myśliwych – uczestników polowania zbiorowego, między innymi na sposób prowadzenia przez prowadzącego polowania, sprzeczny z obowiązującymi przepisami.

Zatem w sytuacji, gdy myśliwy dysponuje wiedzą o wieku nieletniego uczestnika lub na podstawie innych okoliczności np. jego wyglądu, ma wątpliwości w tej kwestii, powinien zareagować, informując o tym prowadzącego polowanie oraz domagając się wyjaśnienia

przez niego wieku wskazanej osoby. W przypadku braku reakcji po stronie prowadzącego, powinien wycofać się z polowania informując go o tym. Co prawda przepisy nie przewidują takiego rozwiązania, ale w mojej ocenie dobrze byłoby też poinformować pozostałych myśliwych o udziale nieletniego w polowaniu. Obowiązkiem myśliwego jest niezwłoczne zawiadomienie dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego o zaistniałej sytuacji.

Co w sytuacji, gdy myśliwy pomimo wiedzy o wieku nieletniego uczestnika polowania lub powzięciu wątpliwości (potwierdzonych później) w tym przedmiocie nadal będzie brał udział w polowaniu zbiorowym?

Otóż wtedy i on również może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej. Będzie bowiem wykonywał polowanie z naruszeniem przedstawionego zakazu.

I na koniec rada. Przed polowaniem należy sprawdzić wiek, niebędących myśliwymi uczestników i to nie tylko poprzestając na odebraniu od nich oświadczenia o dorosłości. To pozwoli uniknąć problemów, podobnych do przedstawionego.

## ŁĄCZY NAS PASJA

W pierwszy weekend sierpnia 2024 r., w malowniczo usytuowanym, nad brzegiem jeziora – Ośrodku Wypoczynkowym Jawor Skępe, odbędzie się **X Jubileuszowy Konwent Preppers Poland**.

To wyjątkowe wydarzenie każdego roku przyciąga całe rzesze miłośników przygód i pasjonatów spędzania czasu w dziczy. Z każdym rokiem rośnie też liczba ludzi rządnych wiedzy i umiejętności kluczowych w sytuacjach kryzysowych. Preppersi wiedzą, jak sobie radzić w czasie chaosu, kiedy w sklepach zabraknie jedzenia i wody, pogotowie czy straż przestaną działać, a prawo nie będzie przestrzegane. Preppersi wiedzą, że zorganizowane społeczności są wydolne tylko w czasie spokoju i pokoju. Jak pokazują wydarzenia ostatnich lat powinniśmy być przygotowani na różne scenariusze. Preppersi są. Uczą się jak oczyścić wodę, zdobyć i konserwować żywność, rozpalić ogień, opatrzyć rany, zbudować schronienie oraz jak się obronić lub ukryć. Na ich konwentach niejednokrotnie słyszałam, że każda nasza babcia była preppersem. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu takie umiejętności były w społeczeństwie powszechne, a przy każdym gospodarstwie znajdowała się solidna ziemianka, która w czasie spokoju pełniła funkcję spiżarni, ale w każdej chwili mogła stać się bezpiecznym schronieniem pełnym zapasów na kilka ciężkich miesięcy.

W organizację X Jubileuszowego Konwentu Preppers Poland, z inicjatywy ZG PZŁ, włączą się również myśliwi, którzy są przecież mistrzami kamuflażu, podchodu, zdobywania i przetwarzania pożywienia. Nasze pasje są bardzo podobne i często się przeplatają. Mamy nadzieję, że podczas tegorocznego konwentu my myśliwi zdobędziemy solidną porcję wiedzy praktycznej od naszych

przyjaciół Preppersów, ale i oni dowiedzą się od nas wielu przydatnych rzeczy.

Po więcej informacji zapraszamy wszystkich zainteresowanych na fb wydarzenia, które znajdziecie, wpisując w lupkę **X Konwent Preppers Poland**.

**Agata Pawlak-Molewska**



# ANTIA ROBI KROK NAPRZÓD...

Myślę, że większość myśliwych słyszała o tej zacnej firmie. To firma, która wytwarza jedyne w swoim rodzaju kordelasy. ANTIA powstała z inicjatywy Antoniego Jankowskiego a jej początki są niezwykle oryginalne. Otóż Antoni Jankowski zdecydował, że swój jubileusz 25-lecia członkostwa w PZŁ uczci kupnem kordelasa. Wkrótce jednak okazało się, że jest to niemożliwe... Był to bowiem czas stanu wojennego, czasów siermiężnych, o których pewnie chcielibyśmy zapomnieć.

Kolega Antoni Jankowski z wykształcenia projektant instalacji i urządzeń energetycznych postanowił, że taki kordelas zaprojektuje. Swoje pomysły konsultował z innymi myśliwymi i co ważne – konsultował z ówczesnymi władzami Polskiego Związku Łowieckiego. To co stworzył było wyjątkowe, było produktem, któremu dano przyszłość. Wyprodukowany kordelas stał się oficjalnym kordelasem noszonym jako dodatek do łowieckiego stroju organizacyjnego. Dzięki temu działaniu, jego autor stwierdził, że zamiast tworzyć projekty sieci urządzeń energetycznych, na które w stanie wojennym i tak nie było zapotrzebowania, zacznie już jako płatnerz i brązownik tworzyć kordelasy i inne pamiątki łowiec-



*Kordelas i wykonana na miarę pochwa.*

kie. Jakość produktów przyniosła mu uznanie i szacunek środowisk myśliwych. Gama produktów rosła. Kordelas już w różnych wersjach był nie tylko kordelasem myśliwych, ale i leśników (od 1996 roku). Po śmierci założyciela ANTII jego syn Marek i wnuk Jan przejęli zakład i korzystając z doświadczenia mistrza i jego pracowników rozszerzali działalność o statuetki, medale i innych pięknych przedmiotów, które dzięki swojej wyjątkowości, formy i często niepowtarzalności wzoru zyskały cechę przedmiotów kolekcjonerskich. Produkty ANTII wysyłane są również poza Polskę w tym m.in. do Szwajcarii, Niemiec, Francji czy USA.

Tak się stało, że w listopadzie 2023 roku, uchwałą ZO PZŁ, zostałem uhonorowany Kordelasem. To wyróżnienie absolutnie wyjątkowe. Nie nadaje go anonimowa kapituła odznaczeń, a najbliższe środowisko kolegów, działaczy zrzeszenia. Kolejne dni emocji po wręczeniu kordelasa przyniosły chęć posiadania kordelasa, który ma cechy użytkowego. Chodziło mi o prawdziwą białą broń, którą skutecznie można wykorzystać zarówno w myślistwie jak i w życiu obozowym, w lesie... Jak się okazało produktu o odpowiednim wyglądzie i wytrzymałości praktycznie na rynku nie ma. Podjąłem więc próbę namówienia Kolegów z ANTII do wykonania na zamówienie kordelasa. Oczywiście kordelasa wykonanego z trwałych materiałów, z klingą ze znakomitej stali. W rozmowie przedstawiłem moją prośbę i po chwili zastanowienia otrzymałem... pozytywną odpowiedź! Płatnerze z ANTII wzięli na warsztat moje zlecenie i po trzech tygodniach, po kilku konsultacjach, otrzymałem produkt moich marzeń! Dzisiaj już wiem, że mój pomysł wykonywania kordelasów użytkowych trafił na podatny grunt! ANTIA jest gotowa do otwarcia kolejnego rozdziału w swojej działalności; do produkcji kordelasów na zamówienie i to wg pomysłu zleceniodawcy. Jest też sprawą otwartą możliwość wykorzystania, do ich produkcji, ozdobnych elementów kordelasów galowych!

**Michał Przepierski**



**Krzysztof  
Majbrodzki**

## NA ŚCIEŻKACH TROPOWYCH W POKRZYWNIE...

W dniu 28 kwietnia 2024 roku, na terenie obwodu łowieckiego, dzierżawionego przez Koło Łowieckie „Bazant” w Czernikowie, Komisja Kynologiczna Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu zorganizowała „Warsztaty Tropowców i Posokowców”.

Zgłoszono 15 psów, w tym basset bretoński, płochacz niemiecki, wyżeł niemiecki szorstkowłosey, gończy polski, dwa foksteriery krótkowłose, trzy posokowce

bawarskie, dwa posokowce hanowerskie, dwa jamniki szorstkowłose.

Przy pięknej słonecznej pogodzie, otwarcia warsztatów dokonał łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski. W sali domku myśliwskiego Witold Tęgowski zaprezentował pokaz filmów na temat układania tropowców i posokowców. Następnie Sylwester Tułodziecki oraz Piotr Borkowski zaprezentowali pokaz posłuszeństwa



**Zakładanie ścieżek tropowych.**

psa. Kolejnym elementem warsztatów była prezentacja akcesoriów, potrzebnych do pracy na tropie postrzałka, przeprowadzona przez Zygmunta Krzemienia. Po tej części uczestnicy udali się do pobliskiego lasu, gdzie psy uczyły się posłuszeństwa przy oddawaniu strzału, czyli tzw. odłożenia. Tę część warsztatów poprowadzili Witold Tęgowski i Michał Klafczyński. Następnie Janina Arczykowska-Gościak i Sylwester Tułodziecki zademonstrowali przyrządy i metody zakładania ścieżek tropowych wraz z założonymi łożami. Po tym przewodnicy wraz ze

swoimi pupilami udali się na wcześniej przygotowane ścieżki tropowe. Organizatorzy przygotowali dla każdego psa indywidualne ścieżki tak, że każdy pies miał swoją ścieżkę według wylosowanego na zbiórce numeru. Na ścieżkach tropowych uczestników prowadzili Koledzy: Sylwester Tułodziecki, Michał Klafczyński, Piotr Borkowski oraz Zygmunt Krzemień. Na wszystkich konkurencjach obecni byli kandydaci do PZŁ, którymi opiekował się Krzysztof Majbrodzki. Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikat ukończenia warsztatów oraz gadżety ufundowane przez ZKwP Oddział w Toruniu. Sygnaliści z Koła Łowieckiego „Bażant” w Czernikowie odegrali sygnały „Dzik na rozkładzie”, „Koniec polowania” oraz „Darz Bór”. Przewodniczący Komisji Kynologicznej ZO PZŁ w Toruniu Krzysztof Majbrodzki podziękował organizatorom z Koła Łowieckiego „Bażant” w Czernikowie, a w szczególności Janinie Arczykowskiej-Gościak i prezesowi koła Janowi Kasprowiczowi oraz przewodniczącej ZKwP Oddział w Toruniu – Joannie Dąbrowskiej. „Udana, piękna impreza” – tak uczestnicy kwitowali swoje uczestnictwo w warsztatach i apelowali, żeby tego typu imprezy organizowane były częściej.



**Piotr Watola**

## STANY A POZYSKANIE DRAPIEŻNIKÓW W OKRĘGU BYDGOSKIM PZŁ

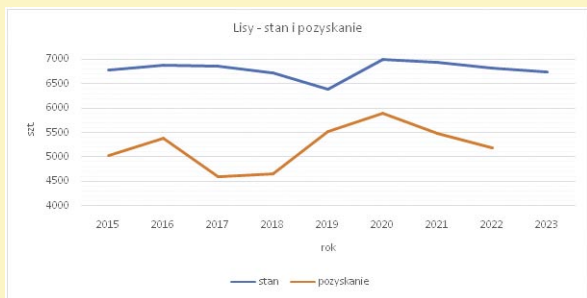
Wśród myśliwych (szczególnie tych, którzy mają w obwodach zwierzynę drobną), sporo mówi się o konieczności redukcji pogłowia drapieżników – zarówno występujących na liście zwierzyny łownej, jak i IGO. Jak wygląda więc odstrzał?

Niestety nikt nie zaprzeczy, że w większości naszych łowisk, populacje lisów i jenotów mają się nader dobrze,

co krótko mówiąc oznacza, że jest ich zdecydowanie za dużo. Powyższe rozważania, skłoniły mnie do przeprowadzenia krótkiej analizy, wykazywanych na przestrzeni ostatnich 8 lat, stanów oraz pozyskania drapieżników w obwodach łowieckich, dzierżawionych przez koła okręgu bydgoskiego PZŁ.

Rok	2015			2016			2017			2018			2019			2020			2021			2022			2023
	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	stan	pozysk.	%	
lisy	6776	5032	74	6876	392	78	6849	4598	67	6724	4658	69	6384	5513	86	7002	5900	84	6936	5478	79	6815	5191	76	6731
borsuki	2228	163	7	2245	137	6	2218	135	6	2155	159	7	2019	192	10	2262	302	13	2187	247	11	2179	209	10	2025
szakale zlociste	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	26	0	0	39	0	0	58	0	0	60	0	0	51
kuny	2802	65	2	2877	96	3	2754	75	3	2731	92	3	2840	119	4	3535	180	5	3481	116	3	3179	102	3	3007
tchórze	2051	41	2	2028	42	2	1917	46	2	1859	30	2	1714	69	4	1863	62	3	1802	53	3	1572	19	1	1418
wizony ameryk.	1479	30	2	1517	51	3	1479	35	2	1401	24	2	1294	34	3	1342	24	2	1383	8	1	862	22	3	847
jenoty IGO	2580	683	27	2568	643	25	2438	577	24	2425	703	29	2182	931	43	2473	846	34	2321	759	33	2010	471	23	1101
szopy pracze IGO	71	0	0	76	0	0	79	1	1	65	0	0	94	1	1	123	2	2	112	2	2	80	0	0	80

**Tabela nr 1. Stan i pozyskanie drapieżników na przestrzeni lat 2015-2023.**



## Lisy

Najliczniej występującym w naszych łowiskach przedstawicielem łownych drapieżników jest lis. Zwierz powszechny we wszystkich obwodach, łatwo aklimatyzujący się do różnych warunków, potrafiący wyprowadzać mioty niemal na podwórkach gospodarstw, pośród ludzi i zwierząt gospodarskich. Właśnie te aspekty, w połączeniu z niewielką ilością naturalnych wrogów, brakiem mody na futra naturalne i programem szczepień przeciw wściekliznie sprawiły, że od wielu lat jego populacja znacznie przekracza stany optymalne. W tym miejscu warto przypomnieć, że zagęszczenie nie powinno przekraczać 2-3 szt./1000 ha (jak to mówią doświadczeni myśliwi – odpowiedni stan lisa jest wówczas, gdy nie widać go w łowisku).

Na terenie okręgu bydgoskiego, w skład, którego wchodzi 145 obwodów, dzierzawionych przez koła łowieckie, liczebność lisów szacowana była na 6 731 osobników w roku 2023 (czyli średnio ~46 szt./obwód, ~6-7 osobników/1000 ha!). Najmniej rudzielców wykazano w roku 2019 (6 384 szt.) a najwięcej rok później – w 2020 (7 002 szt.). Średnie pozyskanie oscyluje zaś, w okolicy 76,6% stanu wiosennego (od 67% do 86%). Powyższe dane dobitnie wskazują, iż odstrzał na takim poziomie nie przynosi oczekiwanego efektu – populacja nie ulega znaczącemu zmniejszeniu i utrzymuje stabilny poziom. Wynioskować można również, że pojawiające się od czasu do czasu choroby czy konkurencja ze strony wszechobecnych wilków, również nie redukują zauważalnie pogłowia rudzielców (choć obecność „burech” sprawia, że lisy stają się zdecydowanie ostrożniejsze).

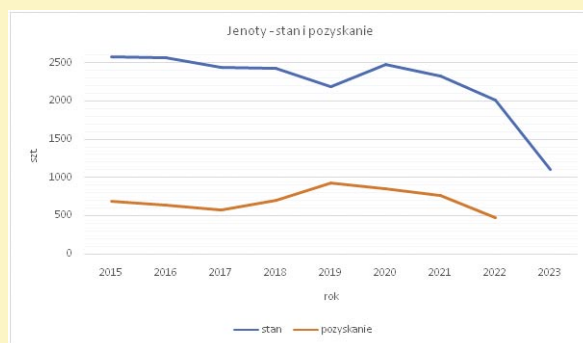
## Co dalej?

W pierwszej kolejności należy określić, z jakim przyrostem rocznym mamy do czynienia w przypadku lisów. Obserwacje wskazują, że do czasu samodzielności dorasta przeciętnie od 2 do 3 niedolisków z miotu, co przekłada się na przyrost wysokości 100% – 150% stanu wiosennego.

Obecny poziom odstrzału, choć wydaje się wysoki, jest o około 23% mniejszy (przynajmniej teoretycznie) od wartości przyrostu rocznego... Aby więc realnie osiągnąć spadek populacji, odstrzał należy zwiększyć do poziomu powyżej 150% stanu wiosennego.

W niektórych kołach naszego okręgu, dużą wagę przywiązuje się do redukcji drapieżników, których strzela się tam naprawdę dużo. Niestety, zwykle są to działania jednostkowe, które z racji lokalności nie przyniosą długotrwałego, zamierzonego skutku. Z uwagi, iż pozyskanie lisów realizowane jest bardzo nierównomiernie i w wielu obwodach odstrzeliwane są jedynie okazjonalnie, bardzo szybko w następstwie migracji (szczególnie w okresie, gdy młode

osobniki stają się samodzielne) wszelkie wolne rewiry są bardzo szybko zasilane osobnikami poszukującymi swojego terytorium... Pozytywną praktyką, spotykaną coraz częściej, jest współpraca pomiędzy kołami, w celu ograniczenia populacji lisów na jak największej powierzchni (np. polowania sąsiedzkie i powiatowe).



## Jenoty – gatunek IGO

Jenot, zaliczany obecnie do gatunków inwazyjnych, jest nadal licznie występującym drapieżnikiem w naszych łowiskach. Jenoty bardzo dobrze zaaklimatyzowały się w naszych warunkach i odkąd pojawiły się w środowisku, stanowią spore zagrożenie dla zwierzyny drobnej (jej lęgów i młodych) oraz innych drobnych zwierząt. Nie obce są im podmokłe i bagienne tereny, gdzie czynią spustoszenie w lęgach ptaków wodno-błotnych, będąc skuteczniejszymi od rodzimych lisów...

Do 2020 roku stan wiosenny nie wykazywał większych wahań i wynosił od 2 182 do 2 580 osobników, przy odstrzale na poziomie od 577 do 931 szt./rok (25% – 43%). Od 2020 roku notujemy znaczny spadek populacji do 2 010 szt. wiosną 2023 r. Znacznie zmalał również odstrzał, choć wydawałoby się, że powinien wzrosnąć wraz ze zmianą statusu na IGO... W każdym razie, w ostatnich sezonach, faktycznie spotkania z jenotami są rzadsze.

Czy wpływ na to ma odstrzał? Zakładając, że jenoty osiągają przyrost zbliżony do lisów, a więc chociaż 100% stanu wiosennego (2 osobniki/miot), pozyskanie na poziomie niespełna 30% zdecydowanie nie spowoduje ich redukcji. Przyczyny muszą być inne – być może, akurat w przypadku tego drapieżnika, wpływ ma zwiększająca się populacja wilków? Jenoty w przeciwieństwie do lisów są znacznie wolniejsze i mniej zwinne, co podczas spotkania z „burem” w otartym terenie, nie daje im większych szans na przeżycie... Wpływ na zmniejszenie ilości mogą mieć również choroby, choć w przypadku ich występowania, dotknęłyby również innych gatunków, czego w ostatnim czasie raczej nie odnotowano.

Reasumując, jenot jako gatunek obcy, powinien być przez nas skutecznie zredukowany, jako całkowicie niepożądany w naszych łowiskach, co z pewnością pozytywnie odbije się na populacjach rodzimych gatunków.

## Pozostałe gatunki drapieżników

Pozostałe drapieżniki bytujące w naszych obwodach, tj. borsuki, kuny, norki amerykańskie i tchórze, odstrzeliwane są najczęściej podczas przypadkowych spotkań, prowadzą bowiem znacznie bardziej skryty tryb życia. Ponadto,

pośród wielu myśliwych krąży opinia, iż ich drapieżnictwo jest znacznie mniej zauważalne, niż ma to miejsce w przypadku lisów i jenotów. Pamiętać jednak należy, że nie pogardzą napotkanymi zniesieniami i wylęgami wszelkiego ptactwa czy młodymi zwierzyny drobnej. Łupem padają również ptaki wysiadujące jaja...

Spśród wspomnianych wyżej gatunków, najczęstszym obiektem polowań są borsuki (zapewne ze względu, iż nie gardzą kukurydzą i często można je spotkać podczas dziczych polowań na kukurydzianych rżyskach). Ich liczebność w naszych łowiskach szacowana jest na około 2 200 osobników, a pozyskanie sięga 10% stanów wiosennych (średnio to około 195 szt./rok).

Odstrzał kun, tchórzy i norek amerykańskich waha się w przedziale od 1% do 5% stanów wiosennych, a najczęściej na pokot trafiają kamionki, które coraz częściej spotykane są podczas „stogowania”. Z racji preferencji środowiskowych, tchórze i norki spotykane są najczęściej w pobliżu zbiorników wodnych (np. kompleksy stawów hodowlanych). Choć w przypadku większych jezior czy rzek ich zagęszczenie najczęściej nie jest duże, o tyle w przypadku kompleksu stawów rybnych ich ilości są już znaczące, co ma negatywny wpływ na populację ptactwa wodnego i innych gatunków zasiedlających te tereny.

## „Nowe gatunki w środowisku” – szakal złocisty i szop prac

Od kilku lat, z różnych rejonów kraju spływają sygnały o pojawianiu się szakala złocistego. W celu kontroli liczebności populacji, został on dość szybko wprowadzony na listę gatunków łownych, z okresem polowań przypadającym na miesiące jesienno-zimowe. W kilku kołach naszego okręgu, ujęto go w planach łowieckich, jednak dotychczas nie odnotowano odstrzału ani jednego osobnika. Obecnie trudno przewidzieć, jaki wpływ będzie miał szakal na pozostałe gatunki, jednak obecny jego status, w razie konieczności, pozwoli na utrzymanie liczebności na optymalnym poziomie.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z szopem praczem (IGO), który z roku na rok poszerza obszar swojego bytowania, a w terenach, gdzie występuje – następuje wzrost jego liczebności. Poza sporymi stratami, które powoduje w zwierzostanie, jest rezerwuarem i nosicielem wielu chorób, zagrażającym zarówno innym zwierzętom, jak i ludziom. W przypadku tego gatunku, musimy „trzymać rękę na pulsie”, by maksymalnie ograniczyć jego liczebność. Dotychczas, w okręgu bydgoskim wykazano pozyskanie jedynie 6 szt., a ilość szacowana w obwodach łowieckich wynosi od 80 do 100 szt. Biorąc jednak pod uwagę skryty tryb życia i zdolność do ekspansji, można założyć, że z roku na rok będziemy mieli ich (niestety) coraz więcej...

## Podsumowanie

Dbanie o zwierzynę drobną, wymaga podejmowania wielu działań, mających na celu poprawę warunków bytowania (np. poprzez zakładanie remiz czy budowę gniazd), ułatwiające zdobycie pożywienia w okresie zimowym (uzupełniając podsypy) czy wzmacniające populację (np. poprzez reintrodukcję). Nie można jednak zapominać o ciągłej redukcji drapieżników. Wszelkie wyżej wymienione czynności skazane są na niepowodzenie, jeśli równolegle nie będziemy trzymać populacji lisów, jenotów czy kun w ryzach. Osiągnięcie zamierzonego celu, wymaga podjęcia współpracy między kołami, by doprowadzić do działań na obszarach większych niż jeden obwód. Drapieżniki nie znają granic i w przypadku pojawienia się niszy, szybko ją wypełnią, niwecząc wcześniejsze działania.

Z całkowitą pewnością należy stwierdzić, że obecny poziom odstrzału drapieżników w naszym okręgu (w szczególności lisów) nie jest wystarczający i powinien zostać zwiększony. Zmniejszenie ich populacji pozytywnie wpłynie nie tylko na zwierzynę drobną, bo warto pamiętać, że „ofiarami” lisich kęsów padają również kozłeta oraz gatunki inne, gatunki zwierząt żyjących pośród pól, łąk i lasów...



Zygmunt  
Krzemień

## KRWAWE ŁOWY NA PODWÓRZU

W dniu 24 kwietnia br. nocą, w obwodzie łowieckim nr 27, dzierzawionym przez WKŁ Nr 239 „Sokół” w Grudziądzu, miało miejsce kontrowersyjne zdarzenie. Na polach wsi Buśnia wilki zagnały dwa byki – jelenie w kierunku zabudowań wiejskich.

W centralnym punkcie zwartej zabudowy znajduje się gospodarstwo Henryka Gawrona. W ogrodzeniu obejścia, od strony pola, była otwarta furtka. Uciekające jelenie przez tę furtkę wbiegły na podwórze. Goniące je wilki wpadły za nimi. Jeden z byków przesadził bramę ogrodzenia i wypadł na szosę, biegnącą przez środek wsi. Wilki dopadły drugiego jelenia i go powaliły. Jak mi powiedział gospodarz Pan Henryk, niczego w nocy nikt nie usłyszał,

pies był w domu. Syn o szóstej rano wyszedł z domu by pojechać do pracy. Jakie było jego zdziwienie, gdy na posesji znalazł truchło zabitego byka. Sąsiadka, która miała w nocy otwarte okno usłyszała hałasy i widziała, jak przez bramę przeskakuje jelen. Było to około pierwszej w nocy. O zdarzeniu powiadomiono władze gminy.

Na miejsce udali się leśnicy będący myśliwymi z długim stażem. Po uważnym obejrzeniu śladów, jak podała mi uczestniczący w tym doświadczony tropiciel Janusz Boguski ustalono, że mogły tam być 4 wilki. Zarznięty jelen liczył 3 lata. Byk, który wyskoczył na szosę pobiegł pomiędzy zabudowaniami do końca zwartej zabudowy, po czym skręcił na pole. Po wielkości tropów ustalono, że

# Gospodarka łowiecka

był większy od tego, którego wilki powaliły. Nie udało się ustalić, czy był poraniony.

Nie byłoby w tym zdarzeniu niczego dziwnego, wszak wilki polują na jelenie od zawsze, ale finał polowania miał miejsce na ogrodzonym podwórku, czyli w miejscu, którego wilki powinny unikać. Szczegółowe oględziny truchła pokazały, że ucztą drapieżników trwała jakiś czas. Nie uciekły od razu jak się zorientowały, że są na terytorium człowieka. To jest bardzo niepokojące. Jest to konsekwencja upartej ochrony ścisłej gatunku, który już od lat, ze względu na dużą liczebność znajduje się w kategorii zwierząt chronionych małego ryzyka. Przepisy unijne pozwalają na pozyskiwanie tych zwierząt, a polskie władze traktują wilki jako gatunek ściśle chroniony. Wilki tracą obawę przed człowiekiem, coraz więcej jest przypadków na zbliżanie się tych drapieżników do siedzib ludzkich. W 2019 roku oficjalne dane, podawane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, prowadzący monitoring gatunków chronionych w Polsce, wykazały liczebność około 2 tysiące osobników. Obecnie nadal podaje się, że liczba tych zwierząt wynosi tyle samo. Wygląda na to, że wilki nie rozmnażają się i nie zajmują kolejnych terenów. Każdy, kto ma chociaż nikłą wiedzę przyrodniczą wie, że wilków jest kilkakrotnie więcej, ale niektórym organizacjom zależy na zaniżaniu tej liczebności.

Wójt gminy Warlubie wydał dla mieszkańców ostrzeżenie w formie tzw. e-kurendy. Według mnie najważniejszym jest to by nie pozwolić dzieciom samodzielnie udawać się do lasu i na tereny przyłesne. Spacerować tylko z dorosłymi rozpoczynając w godzinach późno rannych i kończąc przed wieczorem. Las przestał być miejscem bezpiecznym dla człowieka. Dlaczego rządzący ulegają ideologii różnej maści organizacji, a nie biorą pod uwagę głosów ze świata nauki? Z całej Polski płyną sygnały o wilkach skracających dystans do człowieka, porywających psy na oczach właścicieli. W ostatnich latach znaleziono zwłoki ludzkie, gdzie stwierdzono, że zostały zjedzone przez wilki. Czy można uspokajać społeczeństwo gdybaniem, że może wilki zjadły ludzi, którzy już nie żyli? Przecież nie ma żadnej pewności, że tak było. Należy pilnie powtórzyć inwentaryzację wilków jaką w 2019 r. przeprowadził Główny Inspektorat Ochrony Środowiska i na tej podstawie opracować strategię gospodarowania tym gatunkiem.

Ta strategia powinna mieć na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców obszarów wiejskich oraz przywrócenie równowagi pomiędzy wilkami, a zwierzyną, na którą wilki polują.

Tej zwierzyny jest coraz mniej, a przy tak dużej liczebności wilków konflikt z ludźmi będzie niebezpiecznie narastał.

## ZAANGAŻOWANIE MYŚLIWYCH...

*Hubert Codrow, Radomir Graczyk, Anna Wierzbicka*

Powszechnie panuje pogląd, że myśliwi miejscowi bardziej angażują się w życie koła łowieckiego. Niektórzy myśliwi uważają również, że jak ktoś już w jakimś kole poluje i chce wstąpić do drugiego, to będzie się mniej udzielał niż myśliwi polujący tylko w jednym kole. Postanowiliśmy zbadać te obszary działalności łowieckiej, a wyniki naszych badań opublikowaliśmy w numerze 3/2023 (Zeszyt 38) czasopisma Polish Journal of Natural Sciences.

W związku z tym, że pomysł na przeprowadzenie badań pojawił się w czasie pandemii Covid-19 i dostępnych już badań wpływu pandemii na potrzeby korzystania z terenów leśnych, analizę danych przeprowadziliśmy w odniesieniu do czasu przed i w trakcie pandemii.

Dane do analizy otrzymaliśmy z **Wojskowego Koła Łowieckiego nr 294 „Hubertus” w Bydgoszczy**, które z racji swojej charakterystyki bardzo dobrze się do tego nadaje. WKŁ nr 294 „Hubertus” ma siedzibę w dużym mieście i dzierżawi dwa oddalone obwody łowieckie. Jeden leśny w Borach Tucholskich, drugi polny na Pałukach. Odległość między obwodami to około 120 km. Według stanu na dzień 31.03.2022 roku koło liczyło 42 członków. Łącznie na terenie obwodów łowieckich i w ich okolicy zamieszkiwało 27 myśliwych. Ponadto 13 myśliwych było również członkami innych kół.

Analiza objęła cztery sezony łowieckie od sezonu 2018/2019 do 2021/2022 z uwzględnieniem zmian liczby członków koła w tym okresie. Badania oparto na danych dostępnych z systemu Kół Łowieckich Polskiego Związku Łowieckiego, w tym Elektronicznej Książki Ewidencji Polowań i na dokumentacji koła. Analizy dokonano także z podziałem na poszczególne lata, aby zbadać wpływ ograniczeń związanych z pandemią na aktywność myśliwych. Zaangażowanie myśliwych zostało zbadane w takich obszarach jak: udział w polowaniach indywidualnych, ilość pozyskanej zwierzyny podczas polowań indywidualnych, udział w polowaniach zbiorowych, odrabianie składki na zagospodarowanie łowiska w formie prac gospodarczych oraz udział w letnich obserwacjach zwierzyny organizowanych przez RDLP w Toruniu. Koło każdego roku organizuje także przystrzelanie broni na strzelnicy CSSLP w Plaskoszu, spływ kajakowy na rzece Brdzie i bal karnawałowy, jednak obszary te z racji braku pełnej dokumentacji nie były analizowane.

Indywidualnie najczęściej polowali myśliwi miejscowi, polujących tylko w jednym kole. Najwięcej zwierzyny podczas polowań indywidualnych upolowali myśliwi miejscowi bez względu na to w ilu kołach byli członkami. Jednak tuż za nimi uplasowali się myśliwi zamiejscowi polujący w więcej niż jednym kole. Taki rozkład wyników

można tłumaczyć tym, że członkami więcej niż jednego koła są przeważnie myśliwymi z większą pasją łowiecką.

W polowaniach zbiorowych najczęściej uczestniczyli myśliwi zamiejscowi, polujący tylko w jednym kole. To, że myśliwi polujący w większej ilości kół, rzadziej uczestniczyli w polowaniach zbiorowych, wynika z tego, że polowania zbiorowe odbywają się w weekendy, często w kilku kołach jednocześnie. Zauważono też, że obwód leśny w Borach Tucholskich jest częściej odwiedzany niż obwód polny na rolniczych Pałukach. Można to tłumaczyć chęcią spotkań towarzyskich i polowania w bardziej atrakcyjnym terenie, zarówno pod względem łowieckim jak i przyrodniczym, oraz lepszymi warunkami zakwaterowania ze względu na większy dom myśliwski w obwodzie leśnym.

Po wdrożeniu ograniczeń spowodowanych pandemią zauważono spadek liczby wyjść w łowisko przez myśliwych miejscowych, polujących tylko w jednym kole, a wzrost przez tych polujących w wielu kołach. W przypadku myśliwych zamiejscowych było odwrotnie. Ci, którzy polowali tylko w jednym kole zaczęli jeździć na polowania częściej niż ich koledzy, będący członkami większej liczby kół. Z pozoru zatem te wyniki nie są spójne. Jednak po głębszej analizie można dojść do wniosku, że myśliwi zamiejscowi, mając do wyboru dwa koła, wybierają każde z nich rzadziej niż ich koledzy polujący tylko w jednym kole. Zakładając taką tezę pokrywa się ona z innymi badaniami mówiącymi o potrzebie korzystania z lasu przez mieszkańców dużych miast, z której to grupy społecznej wywodzą się w większości myśliwi zamiejscowi.

W badanym okresie tzw. „prace gospodarcze” czyli składkę na zagospodarowanie łowiska, odpracowywało dwunastu różnych myśliwych, w różnych latach. Więk-

szość myśliwych wolała zapłacić, co znaczy, że prace gospodarcze, tak często podkreślane w przekazach medialnych o łowiectwie, nie cieszą się zainteresowaniem ze strony myśliwych, którzy wolą więcej zapłacić niż pracować fizycznie w łowisku.

W latach 2021 i 2022 we współpracy z RDLP w Toruniu przeprowadzono letnie obserwacje zwierzyny, w których inwentaryzowano ssaki łowne i duże ssaki chronione z podziałem na płęć i grupę wiekową. W obwodzie polnym, ze względu na wielkość obwodu uczestniczyło w obserwacjach tylko sześciu myśliwych. Byli to myśliwi miejscowi. W obwodzie leśnym inwentaryzacja wymagała udziału dziesięciu myśliwych, było to ośmiu myśliwych miejscowych i dwóch zamiejscowych. Potwierdza to jak ważnymi ludźmi są myśliwi dla służb zajmujących się przyrodą.

Badania potwierdzają także wnioski uzyskane przez innych badaczy, że myślistwo rekreacyjne jest z zasady mało wydajne, jeśli chodzi o pozyskanie zwierzyny, gdyż jego celem jest dostarczanie uczestnikom rekreacji, a nie pozyskanie zwierzyny. Oprócz tego myślistwo rekreacyjne jest rozumiane jako wieloletnie użytkowanie zasobu naturalnego jakim są zwierzęta dziko żyjące i idzie w parze z ochroną przyrody.

Badanie to ma charakter pilotażowy i jest przyczynkiem do bardziej szczegółowej analizy działalności myśliwych. Szczególnie ze względu na czas i koszty finansowe potrzebne na upolowanie jednej sztuki zwierzyny gatunków, których wykonanie planu jest obowiązkowe.

Publikację z badań można pobrać korzystając z linku:

<https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pjns/article/view/9258>

## PIERWSZY... ODWAŻNY...

Jeszcze w ubiegłym roku zapraszałem do współpracy Koleżanki i Kolegów myśliwych do dzielenia się doświadczeniami z realizacji swoich pasji. Odzew był niewielki, żeby nie powiedzieć...żaden! Podczas niezapomnianego balu charytatywnego w Karbówku, jaki odbył się w listopadzie ubiegłego roku, zwróciłem uwagę na obrazy o tematyce łowieckiej wykonane w oryginalnej, jedynej w swoim rodzaju technice. Obrazy te były dziełami przeznaczonymi na licytację. Towarzyszyło im duże zainteresowanie uczestników balu. Wkrótce okazało się, że ich twórca jest myśliwym i... jest uczestnikiem balu. Korzystając z okazji poznałem ich autora Macieja Zalewskiego. Po krótkiej wymianie zdań umówiliśmy się na spotkanie po balu...

Kolega Maciej Zalewski od dwóch lat jest członkiem Koła Łowieckiego „Grzywacz” w Kowalewie Pomorskim. Jest absolwentem IX Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu, gdzie podczas nauki i systema-



tycznego udziału w „Plenerach Malarskich” rozwinął swój talent w malarstwie artystycznym. Sam twierdzi, że członkostwo w Polskim Związku Łowieckim pozwala łączyć i rozwijać swoje pasje: zamięłowania do

## Kultura łowiecka

przyrody i malarską. Tworząc przekazuje innym swoje spojrzenie na florę i faunę. Z satysfakcją w listopadzie ubiegłego roku, gdy miał możliwość upublicznienia swoich dzieł na balu charytatywnym, zauważył duże zainteresowanie zaprezentowanymi obrazami. Wykonuje je techniką zwaną „szpachelkową”. Wszystkie wystawione na licytację obrazy w błyskawicznym tempie zostały zakupione przez uczestników aukcji! Uzyskana ze sprzedaży kwota, wraz z pozostałymi środkami (ponad 80 tys. zł!) została przeznaczona na Hospicjum „Nadzieja”. Artysta ma nadzieję dotrzeć swoimi pracami do osób wrażliwych na sztukę, zdolnych do przejmowania emocji twórcy, okazywanych w tworzonych dziełach. Kolega Maciej chce pokazywać piękno przyrody. Wyznacza sobie zadanie: pokazywać ludziom piękno barw lasu, jego fauny. Kolega Maciej Zalewski zgodził się współpracować z redakcją Nemroda i co ważne wejść do ścisłego grona, tworzącego teksty do poszczególnych numerów kwartalnika. Będzie w nim przedstawiał różne gałęzie sztuki związane z łowiectwem.

Michał Przepierski



Joanna  
Warachowska

## SYGNAŁY W KNIEI

Sygnaly myśliwskie to krótkie utwory muzyczne odgrywane na rogach myśliwskich, służą usprawnianiu organizacji polowań zbiorowych oraz poprawiają bezpieczeństwo. Celem odgrywania sygnałów myśliwskich jest porozumiewanie się myśliwych między sobą oraz z naganką.

### Historia

W dawnych czasach granie sygnałów łowieckich było tak powszechne, że nie widziano potrzeby ich zapisywania. W 1618 roku Jan hr. Ostroróg pisał: „jeśli na czym w myślistwie zależy, to na trąbieniu”. Później wspominał Leopold Pac-Pomarnacki w „Łowcu Polskim”: „w dawnych czasach każdy stary myśliwy umiał grać na rogu i nie potrzebował wyręczycieli. Później w każdym większym majątku utrzymywano specjalnego trębacza, specjalistę od gry na rogu, który umiał na pamięć wszystkie używane w kniei sygnały. (...) Najślawniejszymi trębaczami bywali z reguły starzy leśnicy. Byli wśród nich prawdziwi mistrzowie gry na rogu, którzy zabierali do grobu swój kunszt muzyczny, gdyż zazdrośni o swoją sztukę, nie chcieli jej za życia nikomu przekazać”.

Staropolskie sygnały odgrywane były na rogu bawolim i nie przetrwały do dzisiaj. Krótkie i głuche dźwięki

można odtworzyć jedynie w przybliżeniu. W wieku XVIII sygnały myśliwskie stosowane były na polowaniach konnych we Francji i odgrywane były na dużych metalowych rogach, zwanych par force. Wtedy to rozpoczął się czas dla małych metalowych rogów, nazwanych później rogami Plessa.

Współcześnie grane sygnały powstały na terenie Niemiec i Polski pod koniec XVIII wieku. Wówczas używane były podczas dużych polowań zbiorowych z pełnym ceremoniałem łowieckim.

### Współczesne znaczenie sygnałów myśliwskich i ich zastosowanie

Sygnały myśliwskie stanowiły nieodłączny element polowań. Cytując Marka Piotra Kamińskiego: „pamiętajmy, że polowanie bez myśliwskiego rogu, to tylko polowanie, a z rogiem to już łowy”. Aktualnie sygnały myśliwskie nadają polowaniu symbolicznego znaczenia i upiększają spotkania myśliwskie. Przed rozpoczęciem polowania zbiorowego, w miejscu noclegu myśliwych trębacz gra sygnał „Pobudka”. Zwyczaj ten nie jest już tak bardzo popularny, ponieważ polowania zbiorowe zazwyczaj są jednodniowe. Następnie przed rozpoczęciem odprawy, grany jest sygnał „Zbiórka myśliwych”.



Gdy myśliwi ustawią się, sygnalista gra „Powitanie”. Jest to sygnał, który należy wysłuchać ze zdjętym nakryciem głowy. Po zakończeniu odprawy, odgrywany jest sygnał „Apel na łowy”, który jak sama nazwa wskazuje zapowiada rozpoczęcie polowania i wyruszenie w łowisko.

Podczas polowania zbiorowego, systemem pędzonym, trębacz odgrywa trzy sygnały porządkowe: „Naganka naprzód”, poprzedzony sygnałem „Całość”, „Zakaz strzału w miot” oraz „Rozładuj broń”. W kołach łowieckich, w których nie ma sygnalisty, myśliwi umawiają się na konkretną godzinę, o której miot zaczyna się i kończy. W przypadku, gdy sygnalista jest obecny, odgrywa sygnały, a naganka zawsze rusza w odpowiednim czasie. Dzięki temu również myśliwi wiedzą, kiedy pędzenie się rozpoczęło i zakończyło. Możliwe jest pominięcie pierwszego lub drugiego sygnału, jednak sygnał „Rozładuj broń” musi być bezwzględnie odegrany.

Przerwę w czasie polowania zbiorowego, sygnaliści oznajmiają sygnałem „Posiłek”, a po jej zakończeniu wzywają do kontynuowania sygnałem „Apel na łowy”.

Gdy myśliwemu uda się pozyskać grubą zwierzynę, prowadzący polowanie, łowczy lub najstarszy wiekiem myśliwy, po sygnale „Zbiórka myśliwych”, wręcza mu złom, a sygnalista odgrywa sygnały np. „Jeleń na rozkładzie”. Jest to symboliczne pożegnanie się zwierzyny z łowiskiem. Ceremonia odbywa się przed patroszeniem zwierzyny.

W przypadku, gdy myśliwy po raz pierwszy w życiu pozyska grubą zwierzynę, odbywa się ceremonia pasowania myśliwskiego. Wtedy to sygnalista zwołuje wszystkich myśliwych sygnałem „Zbiórka myśliwych”, a następnie po ich zebraniu odgrywa sygnał „pasowanie myśliwskie”. Uczestnicy polowania zdejmują nakrycie głowy. Pasowany na rycerza św. Huberta myśliwy otrzymuje złom, odgrywany jest sygnał np. „Dzik na rozkładzie”, a na zakończenie ceremonii trębacz grają sygnał „Darz Bór”.

Polowanie zbiorowe kończy się ułożeniem zwierzyny na pokocie, ogłoszeniem wyników oraz oddaniem czci upolowanej zwierzyny przez odegranie sygnałów myśliwych. Aby rozpocząć ostatni etap polowania, trębacz grają sygnał „Zbiórka myśliwych”. Następnie po odpowiednim ustawieniu się myśliwych, odgrywany jest sygnał „Koniec polowania” i „Halali”. Odtrąbienie pokotu następuje zgodnie z hierarchią łowiecką, osobno dla każdego gatunku upolowanej zwierzyny. Są to sygnały np. „Jeleń na rozkładzie”, „Dzik na rozkładzie”, „Daniel na rozkładzie”, „Sarna na rozkładzie” itd. Podczas tych sygnałów uczestnicy polowania ściągają nakrycia głowy.

Podczas ogłoszenia, przez prowadzącego polowanie, króla polowania, odgrywany jest sygnał „Król polowania”.

Na oficjalne zakończenie polowania odgrywany jest sygnał „Darz Bór”, podczas którego uczestnicy polowania również występują bez nakrycia głowy. Po skończonym pokocie lub biesiadzie możliwy jest do odegrania sygnał „Pożegnanie”.

### Granie na polowaniach czy może coś więcej?

Sygnaliści myśliwscy nie tylko uczestniczą w polowaniach, ale również swoją obecnością uświetniają różnego rodzaju uroczystości, takie jak jubileusze Polskiego Związku Łowieckiego, kół łowieckich, zawody strzeleckie, uroczystości kościelne, szkolne itp.

Sygnalistka myśliwska nie jest jeszcze na tyle popularna, aby każde koło łowieckie miało swojego trębacza, jednak z roku na rok rośnie w sile. Poza sezonem polowań zbiorowych oraz uroczystościami, od maja do listopada, Klub Sygnalistów Myśliwskich wspiera organizację konkursów sygnalistów myśliwskich. Trębacz może występować solowo D, C, B, A lub zespołowo w kategoriach D, C, B, A, G oraz MB, Mes, MD, MSH.

W najbliższym czasie konkursy odbędą się w Opolu, Barwicach, Międzyrzeczu, Świdnicy, Goraju, Lesku, Biłgoraju, a konkurs „O Róg Wojskiego” w Bytowie.



Patryk  
Kuchnicki

## PIĄTY W KRAJU – HISTORIA NOWEGO WŁOCŁAWSKIEGO REKORDU

Jeszcze nie tak dawno, bo w 3. numerze Kwartalnika Łowiectwa Kujawsko-Pomorskiego za rok 2023, opisywane były rezultaty przeprowadzonej weryfikacji trofeów złotomedalowych. Wówczas dla okręgu wrocławskiego ustanowiono oficjalnie nowe trzy rekordy w tym m.in. dla parostków sarny europejskiej. W marcu 2024 roku okazało się, że nowe wrocławskie najmocniejsze parostki uplasowały się na bardzo wysokim 5 miejscu w kraju za sezon 2023/2024. Warto zatem zapoznać się nieco bliżej nie tylko z tym trofeum, lecz również z jego szczęśliwym zdobywcą.

Rok temu w ramach obchodu jubileuszu 100 lat zjednoczonego łowiectwa w Polsce, w dniach od 15 do 19 maja, miała miejsce oficjalna międzynarodowa weryfikacja trofeów złotomedalowych. Na terenie ZO PZŁ

Piła przedłożono między innymi 17 trofeów z okręgu wrocławskiego, wśród których znalazł się m.in. ówczesny nowy rekord w parostkach sarny europejskiej.

Dotychczasowy wyżej wspomniany rekordowy rogacz okręgu, został pozyskany 25.09.2021 roku i z uwagi na ówczesny stan zagrożenia epidemicznego, musiał czekać nieco ponad rok na ocenę prawidłowości oraz wstępną wycenę medalową. Ta odbyła się we Wrocławku 25 listopada 2022 roku, a jej efektem była ocena jakości parostków pozyskanych przez Piotra Gontarka z Koła Łowieckiego nr 109 „Orzeł” we Wrocławku. Jego kapitalny rogacz charakteryzujący się pięknym uperleniem oraz barwą, zdobył wtedy 165,65pkt CIC. Dokładnie 18 maja 2023 r. owe trofeum zostało zweryfikowane przez międzynarodową komisję sędziów seniorów CIC, gdzie

# Trofeistyka



**Piotr Dąbrowski z rekordowym trofeum.**

uzyskało ostateczną wycenę na poziomie 166,15 pkt CIC, umacniając się na pierwszym miejscu w okręgu wrocławskim.

Jak wiemy okres majowy w obwodach polnych jest jednym z najlepszych na rogacze, lecz nie sądzono, że

w ubiegłym sezonie 2023/2024 „trofealny” urodzaj rozpoczął się aż tak szybko. Nikt jeszcze nie wiedział, że dokładnie 6 dni przed ww. majową międzynarodową weryfikacją trofeów złotomedalowych, ten rekord był zagrożony. Dokonał tego Piotr Dąbrowski z Koła Łowieckiego nr 57 „Odyniec” w Tłuchowie, który już podczas pierwszego swojego wyjazdu w sezonie polowań na rogacze, pozyskał życiowego kozła w swojej długoletniej karierze łowieckiej. Ten zany myśliwy należy do grona najbardziej wytrawnych myśliwych selekcjonerów okręgu, których nadrzędnym celem jest wyszukiwanie osobników o unikatowych (tj. nietypowych) cechach trofealnych. Piotr wybrał się w mało odwiedzany przez swoich kolegów rewir obwodu nr 194, a dokładnie w okolicę miejscowości Wyczałkowo. Jak sam opowiada, już wcześniej spotykał tam mocne rogacze, jednak żadnego z nich nie zdecydował się pozyskać. Przechodząc wzdłuż remiz polnych zauważył pasącego się z kozą kapitalnego osobnika, którego nigdy wcześniej nie widział w tym uroczysku. Decyzja mogła być tylko jedna – podchód. Stosując jakże popularną wśród myśliwych metodę „na czworaka”, zbliżył się do zaobserwowanego rogacza na odległość ok. 130 metrów, skąd mógł ocenić wiek oraz oddać skuteczny, bezpieczny strzał. Po odczekaniu aż zwierz spisz w spokoju testament, podszedł do niego brodząc po pasie niezbyt wysokiej trawy, otoczonej dość intensywnie kwitnącym rzepakiem. Już wtedy wiedział, że jest to bardzo mocny kozioł, który może zamieszać w medalowej tabeli okręgu, co zostało potwierdzone

NAJMOCNIEJSZE ROGACZE OKRĘGU WŁOCŁAWSKIEGO PZŁ		PIOTR DĄBROWSKI					PIOTR GONTAREK					
		REKORD OKRĘGU WŁOCŁAWSKIEGO					V-CE REKORD OKRĘGU WŁOCŁAWSKIEGO					
Elementy wyceny		Pomiary	Suma pomiarów	Średni pomiar	Wskaźnik (czynnik)	Punktacja CIC	Pomiary	Suma pomiarów	Średni pomiar	Wskaźnik (czynnik)	Punktacja CIC	
I. Punktacja pomiarowa	1	Długość lewej tyki (cm)	26,6	53,90	26,95	0,50	13,48	25,8	51,40	25,7	0,50	12,85
		Długość prawej tyki (cm)	27,3					25,6				
	2	Masa brutto (g)	710	potrącenia (g) 90	masa netto (g) 620	0,10	62,00	666	potrącenia (g) 90	masa netto (g) 576	0,10	57,60
	3	Objętość (cm³)	masa trofeum w wodzie (g) 414		objętość (cm³) 296	0,30	88,80	masa trofeum w wodzie (g) 407		objętość (cm³) 259	0,30	77,70
	4	Rozłoga (cm)	11,1	41,2%		0 - 4 pkt	3,00	9,4	36,6%		0 - 4 pkt	2,00
Suma punktów pomiarowych						167,28	Suma punktów pomiarowych					150,15
II. Punktacja dodatkowa	1	Ubarwienie			0 - 4 pkt	3,00	Ubarwienie			0 - 4 pkt	3,00	
	2	Uperlenie			0 - 4 pkt	3,50	Uperlenie			0 - 4 pkt	4,00	
	3	Róże			0 - 4 pkt	2,00	Róże			0 - 4 pkt	3,00	
	4	Zakończenie odnóg			0 - 2 pkt	1,00	Zakończenie odnóg			0 - 2 pkt	1,00	
	5	Rozwój odnóg			0 - 2 pkt	2,00	Rozwój odnóg			0 - 2 pkt	2,00	
	6	Ukształtowanie parostków			0 - 3 pkt	2,00	Ukształtowanie parostków			0 - 3 pkt	3,00	
Suma punktów dodatkowych						13,50	Suma punktów dodatkowych					16,00
III. Potrącenia	1	Niedorozwój odnóg			0 - 2 pkt	0,00	Niedorozwój odnóg			0 - 2 pkt	0,00	
	2	Usterki ukształtowania			0 - 3 pkt	1,00	Usterki ukształtowania			0 - 3 pkt	0,00	
	Suma punktów ujemnych						1,00	Suma punktów ujemnych				
WYCENA WSTĘPNA						179,78	WYCENA OSTATECZNA					166,15
PRZYZANO MEDAL					ZŁOTY		PRZYZANO MEDAL				ZŁOTY	

31.07.2023 roku podczas wyceny medalowej. Uzyskał wówczas 179,78 pkt CIC i już wtedy było wiadomym, że jest to nowy rekord okręgu wrocławskiego, który z dość sporą przewagą wyprzedził nie mniej okazałe trofeum Piotra Gontarka.

Wiek rogacza określono na 6 lat, masa parostków bezpośrednio po spreparowaniu wyniosła 740 g, zaś podczas wyceny medalowej dokładnie 710 g. Jako ciekawostkę

należy dodać, iż zgodnie z otrzymanymi informacjami, to najmocniejsze wrocławskie trofeum sarny europejskiej, uzyskało 5 lokatę w Polsce wśród wszystkich pozyskanych w sezonie 2023/2024. Poniżej znajduje się porównanie aktualnego rekordu i wicerekordu okręgu wrocławskiego, z podaniem szczegółowych danych w zakresie wyceny medalowej. Liczę jednak, że w dalszym ciągu osiągnięte rezultaty będą sukcesywnie poprawiane.



Rekord po lewej, wicerekord po prawej.



Tomasz  
Oset

## TROFEA MEDALOWE I MYŁKUSY

Już po raz drugi na terenie Ośrodka Szkolenia Łowieckiego w Łącku, w dniach od 14 kwietnia do 3 maja br., została zaprezentowana wystawa trofeów łowieckich przygotowana przez Komisję Prawidłowości Odstrzału i Wyceny Medalowej Trofeów Łowieckich ZO PZŁ w Bydgoszczy. Na wystawie pokazano wieńce jelenia szlachetnego, pozyskane w sezonie 2023/2024, na terenie obwodów łowieckich bydgoskiej organizacji łowieckiej.

Wśród 45 wieńców jelenich można było znaleźć zarówno medalowe wieńce (20 szt.) jak i zniekształcone poroża (25 myłkusów), które zostały wadliwie wykształcone na skutek różnych chorób lub uszkodzeń.

Komisja Prawidłowości Odstrzału i Wyceny Medalowej Trofeów ZO PZŁ w Bydgoszczy, w sezonie 2023/2024 łącznie oceniła 958 odstrzałów jelenia szlachetnego (na 1118 strzelonych byków jelenia ogółem) uznając:

jako prawidłowy z zasadami selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych w Polsce 891 szt., jako nieprawidłowy 41 szt. oraz jako naganny 26 szt. Dokonano również pomiarów medalowych 83 wieńców. W wyniku tej wstępnej wyceny 2 wieńce uzyskały powyżej 210 pkt CIC (złotomedalowe), 16 wieńców uzyskało srebrny medal, 60 wieńców uzyskało brązowy medal a tylko 5 wieńców pomimo masy poroża powyżej 5,5 kg brutto nie uzyskało medalu.

W Galerii Nemroda pokazano trofea, pozyskane przez myśliwych: złotomedalowy – Andrzeja Krokosa (1), srebrnomedalowe: Rafała Żarczyńskiego (2), Piotra Grabowskiego (3), Huberta Domańskiego (4), Wojciecha Dziarnowskiego (5), Przemysława Aleksandra Kornet (6) i Jolanty Sylwii Galikowskiej (7) oraz myłkusy: Krystiana Brzykcego (8) i Romana Gwiazdy (9).



# GALERIA NEMRODA

TROFEA MEDALOWE I MYŁKUSY  
W OKRĘGU BYDGOSKIM PZŁ (2023/2024)

(Fot. Tomasz Oset)



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.